

# Dziękuję Bydgoski

20 stron

Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA GDANSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI  
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILENSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

## Wybory w Anglii przyniosły większość rządowi Wzrost wpływów opozycyjnej Labour Party

London, 15. 11. (PAT) Z wyjątkiem 26 niewiadomych dotąd mandatów, rezultaty wyborów są już prawie wszystkie znane. Rząd narodowy zapewnionych ma dotąd 414 mandatów, opozycja zdobyła dotąd 175 mandatów. Stan poszczególnych stronnictw przedstawia się narazie następująco: Stronnictwa rządowe: konserwatyści 373 mandaty, narodowi liberalowie 30 mandatów, narodowi labourzyści 8 mandatów, niezależni kandydaci narodowi 3 mandaty.

Stronnictwa opozycyjne: labourzyści 151 mandatów, niezależna Labour Party — 4, opozycjni liberalowie — 19, komuniści — 1 mandat.

Zyski i straty poszczególnych stronnictw przedstawiają się jak następuje: konserwatyści zdobyli 8 mandatów, stracili 79, strata netto 71 mandatów; narodowi liberalowie zdobyli 2, stracili 79, strata netto 71 mandatów; naro-

dowi labourzyści zdobyli 1, stracili 7; niezależni kandydaci narodowi zdobyli 1, stracili 2; opozycyjna Labour Party zdobyła 96, straciła 4, zysk netto 92 mandaty; niezależna Labour Party zdobyła 1 mandat; liberalowie zdobyli

3, stracili 14; komuniści zdobyli 1, a mianowicie robotniczy okręg szkocki Fife zachodni, w którym przeszedł znany przywódca komunistów Galacher. Jest to pierwszy komunista, jaki wchodził do Izby Gmin od 10 lat.

### Czy kres kariery politycznej Macdonalda?

**Kłeska wyborcza będzie miała swe konsekwencje**

London, 15. 11. (PAT) Niezwykle bolesną porażkę poniósł wicepremier Macdonald. Został on pokonany przez socjalistę Shinwella, b. min. spraw wewnętrznych w rządzie Labour Party, który uzyskał 38 tys. głosów i obrzucił większość 20 tys. głosów przewagę nad 18 tys. głosów, które padły na Macdonalda.

W roku 1929 Macdonald, jako były labourzysta zyskał w tym okręgu przeszło 35 tys. głosów, w r. 1931 Macdonald już jako szef rządu narodowego zyskał 29 tys. głosów, a jego przeciwnik socjalistyczny 23 tys. głosów. Obecnie frekwencja wyborcza wyniosła w okręgu Seaham aż 87 procent uprawnionych, co — jak widać — wywołane było chęcią

zadania Macdonaldowi porażki jak najbardziej dotkliwej.

Kłeska Macdonalda jest tem donioślejsza, że i syn jego Malcolm Macdonald, minister kolonii, przepadł, pokonany przez labourystę. Jest to kłeska rodziny Macdonaldów, która otwiera dwa wakanse w gabinecie brytyjskim. Wątpliwe się wydaje, aby Macdonald, rozgoryczony do najwyższego stopnia dotkliwą porażką, zechciał znów kandydować w ewentualnych wyborach uzupełniających z okręgów konserwatywnych, lub zasiąść w gabinecie w szacie lorda. Porażka jego oceniana jest jako kres kariery politycznej Macdonalda, liczącego zresztą przeszło 69 lat.

### Gen. Inspektor Sił Zbrojnych w Wilnie

(o) Wilno, 15. 11. (Tel. wł.) Dziś rano z Warszawy do Wilna przybył Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. Na dworcu powitali go inspektor armii gen. Dąb-Biernacki i p. o. wojewody Jankowski.

### Proces zabójców min. Pierackiego przy drzwiach otwartych

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Jak donosi prasa wczorajsza, proces zabójców min. Pierackiego odbywać się będzie przy drzwiach otwartych.

### Naczelnik Siebeneichen obejmuje nowe stanowisko

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Na czele polskiego komitetu międzyministerjalnego, mającego czuwać nad wykonaniem polsko - niemieckiego traktatu handlowego, stanął Siebeneichen, który zajmował stanowisko naczelnika wydziału w Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku.

### Węgiel dla bezrobotnych

(o) Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) W ciągu zbliżającej się zimy Fundusz Pracy rozporządzać będzie węglem w ilości 45 tysięcy ton, poza innymi środkami opałowymi. Węgiel ten zostanie bezpłatnie rozdany bezrobotnym.

## Wyrok w sensacyjnym procesie grudziądzkim

**Podsądnym skazano na kary pieniężne**

Po przesłuchaniu 6-tygodniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Grudziądzu ogłosił w piątek późnym wieczorem wyrok w sprawie oskarżonych o nadużycia w Kasie Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu.

Sąd uznał winnymi pierwszych trzech oskarżonych, a mianowicie Wasilewskiego, Schimkata i Błonieckiego, iż stworzyli bilans za rok 1929, niezgodny z rzeczywistością. Wasilewski i Schimkat skazani zostali na grzywnę po 5.000 zł, Błoniecki na 3.000 zł.

Rewidenta Związku Rewizyjnego Swinarskiego za udzielanie oskarżonym pomocy słownej i porady przy sfałszowaniu bilansu na 2.000 zł grzywny.

Oskarżonych Zatcheja i Kulczyka sąd

uwolnił z braku dowodów winy.

Wszystkim zasądzonym sąd darował karę na podstawie amnestji. Koszta sądowe ponoszą wszyscy zasądzeni równomiernie.

Sąd w motywach podał, iż pomimo, że wszyscy oskarżeni byli dotychczas nie karani, zastosował najwyższą karę grzywny, jaka jest przewidziana dla danego przestępstwa, jednak z pominięciem kary aresztu. Równocześnie sąd w motywach wskazał, iż nie dopatrywał się w działalności oskarżonych zamiaru dokonania przestępstwa z chęci zysku a była to jedynie lekkomyślna działalność przy prowadzeniu spółdzielni.

## Katastrofa na tatrzańskej kolejce linowej

**Jeden robotnik zabity — kilku rannych**

Zakopane, 15. 11. (PAT) Dzisiaj około godz. 3-ciej 11 robotników, zatrudnionych przy budowie kolejki linowej pod Kasprowym Wierchem, wsiadło do wózka roboczego, ciągnącego materiały na linię z Myślenickich Turni na Kasprowy, aby udać się tą drogą do stacji pośredniej w Myślenickich Turniach.

W pobliżu Myślenickich Turni, gdy

wózek przesuwał się nad terenem na wysokości około 12 metrów, wózek z powodu przeważenia w jedną stronę wywrócił się, a wszyscy robotnicy wypadli. Jeden z robotników został zabity na miejscu, a pozostałych 10-ciu odniosło różne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.



Gdy czekoladę  
dobrą chcesz

Goplana bez wahańia Dierz;  
Ucieszy Cię jej świetny smak,  
„Goplana” to dobroci znak.

Rozkoszujcie się wyrobami „Goplany”

**Goplana**  
SA  
POZNAŃ

### Niezawisłość Chin półn. proklamowana

Pekin, 15. 11. (PAT) Szef administracji wschodniej części zdemilitaryzowanej strefy Jin-Ju-Keng proklamował ubiegłej nocy w drodze telegraficznej okólnika niezawisłość Chin północnych od rządu nankińskiego.

### Dziś w numerze:

ZACIEKŁE WALKI NA FRONTACH ABISYŃSKICH.  
ZAMACH NA BURMISTRZA MIASTA FRANCUSKIEGO.  
GOSPODARKA SAMORZĄDÓW.

ŚWIATŁA I CIENIE GOŚCINNOŚCI STOLICY (koresp. własna z Warszawy).

NA ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.  
STATEK „PIŁSUDSKI” W WALE Z HURAGANEM.

AFERA Z KOPALNIAMI ŻŁOTA NA WYBRZEŻU KOŚCI SŁONOWEJ.

ABISYNJA WE WSPOMNIENIACH STAREGO AFRYKANCZYKA.

STRASZNA ŚMIERĆ KOLEJARZA NA DWORCU BYDGOSKIM.

PRACE INWESTYCYJNE PORTU GDYŃSKIEGO W PAŹDZERNIKU.

15-LECIE SZKOŁY BUDOWY MASZYN W GRUDZIĄDZU.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Do produkcji piw podgórskich

„Śmietanka Pomorska, Karamel — Koźlak”

służą wyłącznie najlepsze surowce jęczmień browarowy z i wyborowy chmiel lub

est



**AMBASADOR** 4 LAMPOWY z 5<sup>ty</sup> PROSTOWNICZA

**SPECIAL** 3 LAMPOWY z 4<sup>ty</sup> PROSTOWNICZA

Dwa prądu-  
jące odbiorniki

**TELEFUNKEN**

MISTRZ TONU PRECYZJI I FORMY

CENA 420 zł.

CENA 248 zł.

ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

## Gospodarka samorządów

Z akcją, zmierzającą do zrównoważenia budżetu państwowego ściśle wiąże się sprawa gospodarki finansowej i budżetowej samorządów terytorjalnych. Uzdrawienie bowiem tej gospodarki stanowi naturalne i konieczne następstwo dążenia do naprawy gospodarczej Państwa i do wprowadzenia równowagi w budżecie państwowym.

Niedopuszczalny byłby stan, aby państwo zdołało swe dochody i wydatki doprowadzić do równowagi, zaś równocześnie

**zarządy miast i gmin brnęły nadal w dlugi.**

Bo tak samo jak deficyt w gospodarstwie Państwa wywiera ujemny wpływ na życie społeczne — tak samo deficyt zarządu miejskiego czy gminnego ciągnie taki sam wpływ na tę część społeczeństwa, które żyje w obrębie deficytowego miasta, czy ugrzęzłej w nadmiernych długach gminy. Kwestja

**skąd pokryć taki deficyt**

— ciąży z jednaką siłą zarówno na miliardowym budżecie państwa, jak i milionowym miasteczka, czy kilkadziesiąt-tysięcznym gminy.

Jest zatem tylko różnica w cyfrach, ale **nie ma żadnej różnicy w ujemnych skutkach.**

Niezrównoważona zatem gospodarka samorządu terytorjalnego hamuje tak samo życie gospodarcze, jak naodwrot: zrównoważona gospodarka nadaje temu życiu rozmach i wszelkie możliwości rozwojowe.

To też już przed rokiem, po zakończeniu wielkiej akcji reformy naszego ustroju samorządowego, po przeprowadzeniu zarówno w miastach jak i wsiach wyborów i ukonstytuowaniu nowych zarządów — rząd skierował swój wysiłek na sprawę najważniejszą:

**usanowanie gospodarki finansowej samorządu terytorjalnego.**

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 zapoczątkowało akcję, mającą na celu dwa przedewszystkiem zadania: 1) odciążenie, 2) wprowadzenie takich oszczędności w poszczególnych ośrodkach samorządowych, aby równowaga budżetowa stała się faktem i miasta, jakoteż gminy wiejskie mogły gospodarować zgodnie ze swoimi możliwościami finansowymi. Chodziło tu przedewszystkiem o powstrzymanie wartej fali wydatków, zmuszających samorządy do wielkiego obciążenia obywatela, by ograniczyć nadmierne wydatki na niepotrzebne przedsięwzięcia na rzecz tych istotnych zadań, które zgodnie z nowym duchem ustroju samorządowego mają przyświecać gospodarce miast i gmin.

Obecnie czynimy w tej akcji  **krok dalszy.**

Rząd opracował projekt dekretu, wprowadzającego szereg zarządzeń, które — na podstawie poczynionych w ciągu ostatniego roku doświadczeń — są niezbędne dla utworzenia drogi do możliwie szybkiego zakończenia akcji odciążenia związków samorządowych.

Przedewszystkiem chodzi o  **przyspieszenie procedury, zmierzającej do odciążenia.**

A więc centralna komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa, powołana już na podstawie dekretu z r. 1934, otrzymała prawo orzekania o ulgach w spłacie zobowiązań zarządów miejskich i gminnych — gdy dotychczas wymagało to skomplikowanej procedury i decyzji wyższych władz. Dalej nowy dekret dopuszcza

**5-letnie moratorium w spłacie odsetek od długów samorządu,**

gdy dotychczas okres zawieszenia płatności odsetek wynosił 3 lata. Następnie nowy dekret zabezpieczy ściśle wykonanie przez zarządy miast i gmin planów odciążenia i decyzji centralnej komisji — i co najważniejsze: ustanowi osobistą materialną odpowiedzialność władz samorządowych — burmistrzów, wójtów — za szkody, jakieby ponieść mogli wierzyciele, gdyby obsługa długów nadal szwankowała i nie była sumiennie przeprowadzona.

Oto w głównych zarysach plan dalszej akcji i najgłośniejsze postanowienia nowego projektu zarządzenia rządowego. Oczywiście poza temi głównymi wytycznymi jest i szereg innych, mniejszej wagi — ale wszystkie mają jeden cel na oku: otwarcie drogi do uzdrowienia

### GŁOSY I ODGŁOSY.

## Znaczenie polsko-niemieckiego układu handlowego dla naszego rolnictwa

(t.) Wydarzeniem wielkiej doniosłości w naszym życiu gospodarczym jest podpisany ostatnio układ gospodarczy pomiędzy Polską a Niemcami. Kładzie on kres ostateczny wojnie gospodarczej, jaką nam wypowiedziały Niemcy 10 zgorą lat temu. Dzięki tej wojnie zresztą Polska okrzepła gospodarczo, uzupełniła swój aparat przemysłowy i dziś już jej życie gospodarcze usamodzielniało się zupełnie. Bilans tej wojny ma po obu stronach bardzo poważne pozycje strat, ale Polska wyszła z niej w rezultacie zupełnie obronną ręką.

Niemniej jednak światła opinja naszego kraju przyjęła z ulgą wiadomość o zakończeniu nienormalnego stanu w stosunkach gospodarczych dwu sąsiadów, wielkich krajów. Zawodowi poszukiwacze dziur w całym, wprawdzie kręcąc nosem i dając do zrozumienia, że oni by potrafili tę sprawę lepiej załatwić, ale są to — niestety — zwykłe w naszych stosunkach echa każdego politycznego posunięcia Rządu.

Najwięcej w swoim czasie po wybuchu wojny celnej polsko-niemieckiej ucierpiało nasze rolnictwo, ono też odnieśli z nowozawartego układu najpoważniejsze bodaj korzyści. Piszemy o tem na łamach „Gazety Polskiej” znany ekonomista rolniczy p. Adam Rose, dyrektor departamentu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. W świetnie skonstruowanym, jasnym artykule wskazuje on na następujące momenty:

„Analizując następstwa układu handlowego polsko-niemieckiego dla rolnictwa myśleć można albo o następstwach doraźnych, albo też o następstwach bardziej zasadniczej natury. W dobie kryzysu, którego cechą jest, niestety, życie z dnia na dzień, szuka się z natury rzeczy przedewszystkiem doraźnych ulg, lecz błędem byłoby, gdyby rolnicy oceniali nowozawarty układ tylko pod tym kątem widzenia.”

Jeśli chodzi o te doraźne korzyści, to będą one zresztą całkiem poważne. „Duży kontyngent, ustanowiony dla

nia finansowej sytuacji samorządów, odciążenia ich możliwie najprędzej, a temsamem skierowania gospodarki samorządowej na nowe tory, przystosowane do zmienionych warunków.

Niewątpliwie bowiem **zwiększone tempo akcji oddłużeniowej odciąży budżety samorządowe od wydatków, związanych z przeszłością innej konjunktury — a tem samem da samorządom możności głębszego oddechu i wyprowadzi je na czyste wody zrównoważonej gospodarki.**

## NORMA SHEARER

wyduje opinie:

„Uważam, że Mydło Toaletowe Lux jest nieporównane dla cery”

Spróbujcie Mydła Toaletowego LUX a przekonacie się, że przy stałym używaniu czyni ono cerę piękną i delikatną

M. G. M.



**LUX Mydło Toaletowe**  
UŻYWANE PRZEZ 9 NA 10 GWIAZD FILMOWYCH

## Wizyta kombatantów francuskich w Polsce

Warszawa, 15. 11. (PAT.) Dziś o godzinie 17.35 przybyła do Warszawy na zaproszenie prezesa Federacji PZO min. Góreckiego delegacja kombatantów francuskich. Na dworcu głównym w oczekiwaniu gości francuskich ustawiła się kompanja reprezentacyjna Federacji, delegacja kombatantów francuskich, zamieszkałych w Polsce, delegacja weteranów armji polskiej we Francji z pocztami sztandarowymi oraz orkiestra tramwajarzy. Ponadto przybyli przedstawiciele ambasady francuskiej w Warszawie oraz prezydjum zarządu głównego Federacji PZO.

Orkiestra przywitała kombatantów francuskich „Marsyljanką”, następnie goście przeszli przed frontem kompanji i delegacji. Krótkie powitalne przemówienie wygłosił O. Uhna, na które odpowiedział O. Desbous. Po krótkim cercle w salonach reprezentacyjnych, kombatanci francuscy odjechali do przygotowanych apartamentów w hotelu Europejskim.

## Dodatnie saldo bilansu handlowego

Warszawa, 15. 11. (PAT.) Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń przedstawiał się w październiku br. następująco: przywóz: 232.306 ton wartości 79.238.000 zł., wywóz: 1.195.343 ton wartości 83.469.000 zł.

Dodatnie saldo bilansu handlowego wyniosło więc w październiku bieżącego roku 4.231.000 zł. W porównaniu do września br. wywóz wzrósł o 6.829.000 zł., natomiast przywóz zwiększył się o 15.423.000 zł.

## Odczyt gen. Żeligowskiego

(o) Wilno, 15. 11. (Tel. wł.) Wobec przepełnionej sali Związku Oficerów Rezerwy gen. Żeligowski wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt o bitwie pod Radzyminem, podkreślając jeszcze raz na zasadzie faktów, że zwycięstwo zawdzięcza armja jedynie genialnemu planowi Wodza Naczelnego.

## Zderzenie statków

Hamborn, 15. 11. (PAT.) Parowiec francuski „Enfant” zderzył się z parowcem niemieckim „Emma”. „Enfant” zatonął w ciągu 10 minut. Załoga zdołała się uratować.

spodarczym. Nadto powstawała skutkiem stopniowej eliminacji przywozu niemieckiego sztuczna konjunktura dla wielu artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym, która silnie przyczyniała się do rozwierania przysłowiowych nożyc cen artykułów przemysłowych i rolnych.”

**RADJO kupi tylko u fachowca**  
najstarsza firma w Polsce 10849  
**Grimm i Kamiński**  
GDYNIA, Starowiejska 47  
Oddziały we wszystkich większych miastach Polski.

# Światła i cienie gościnności stolicy

(Korespondencja własna).

Warszawa, w listopadzie.

Polska, złota jesień — rzadki gość listopadowy — stara się wynagrodzić te wszystkie, przykre figle, jakie nam aura płała w czasie tegorocznego lata. Ładniej też, niż kiedykolwiek, wyglądała stolica w dniu święta narodowego, gdy skapaniem w potokach słońca, ożywionemi bielą i amarantem flag ulicami, od wczesnego już ranka maszerowały na pole Mokotowskie świetne putki, szwadrony i baterje. Wcześniej też, niż co dnia, wstała i „cywilna” Warszawa, która zresztą „spuchła” na 11 listopada o 20 bezmala tysięcy „ludności napływowej”, przybyłej tu z całego kraju, jak długi i szeroki.



Fragment z defilady na polu Mokotowskim

Z loskotem i szumem wpadały na dworce warszawskie pociągi za pociągami, a z długich, stalowych węży wagonów wysypywały się wciąż nowe i nowe tysiące gości prowincjonalnych, ściągniętych zachętą i wiele obiecującą propagandą Ligi Popierania Turystyki, no i pragnieniem ujrzenia wielkiej rewji wojskowej, poznania stolicy i — choć na kilka godzin — zanurzenia się w wartkim nurcie jej wielkomiejskiego życia. I rzeczywiście — rewja była wspaniała, imponująca, niezapomniana, miasto ukazało się gościom swym w najpiękniejszej szacie pogodnego, słonecznego dzionka... Niestety — na tem koniec — bo czarne plamy braków organizacyjnych w przyjęciu tego masowego „złotu gwiazdzistego” prowincjonalnych turystów, zaciemniły jasny, radosny nastrój, w jakim zawitali wycieczkowicze do Warszawy.

Tak, bo — powiedzmy sobie szczerze i otwarcie — pewne rzeczy niedopisały w aparacie organizacyjnym. Mamy prawo to stwierdzić, zawsze bowiem inicjatywa Ligi Popierania Turystyki, czy też Związku Propagandy Turystycznej m. Warszawy miały w nas szczerych sympatyków. Cóż, gdy tym razem ujedocinięcia organizacyjne zniechęciły wielu, garnaących się do stolicy „prowincjałów” — i właśnie dla uniknięcia podobnych faktów na przyszłość, w interesie samego ruchu turystycznego do Warszawy — niepodobna ich pominąć milczeniem.

A więc, przedewszystkiem — kwatery. Było ich zamato, znaczna część była naprędce „zaimprovizowana” — dopiero pod naciskiem rozgoryczonych perspektywa... „bez domności” na warszawskim bruku turystów, no — i były też kwatery nietylko b. drogie, ale również daleko odbiegające od tych wymagań, jakie turysta miał im prawo stawiać. Mam tu na myśli przedewszystkiem „kwatery prywatne” czyli niejednokrotnie poprostu prymitywne, a za drogie pieniądze odnajmowane wycieczkowiczom przez niektórych „gościnnych” warszawiaków... kąły „przy rodzinie”.

Oto np. scenka na dworcu. Zajeżdża pociąg. Perony zalewa gęsta ciżba ludzka. Informatorzy i kwatermistrzowie warszawscy — obłączeni. Na setki pytań i nalegań, coraz natarczywszych, coraz bardziej pełnych niepokoju (bo przecież locum noclegowe to jedna z najważniejszych na wycieczce spraw) — zachrypnięte gardła miejscowych, kwaterekowych ciceronów wyrzucają stereoty-

pową po raz już niewiadomo który powtarzaną odpowiedź:

— Kwater, proszę państwa, chwilowo zabrakło...

— Co to znaczy „chwilowo”? Przecież nie będziemy chyba nocowali w listopadzie pod gołym niebem — padają głosy oburzenia.

— Prosimy zgłosić się wieczorem...

Ale w tej chwili na peron wpada już nowy pociąg, nowa rzesza turystów wysypuje się z wagonów — i tym, którzy szturmowali o kwatery, owo „wieczorem” poczyna się rysować w coraz ciemniejszych barwach. „Prowincjał” jednak, a już szczególnie nasz Pomorzanie — to chłop twardy i przedsię-



biorczy: nie czeka na niepewny, niby losy wojny abisyńskiej, wieczór, wali więc sam na miasto w poszukiwaniu dachu nad strudzoną podróżą głową. Nie brak przytem scenek, wiele charakterystycznych, niespodzianek, niezawsze zresztą miłych.

Oto spotykam jednego ze znajomych,

który, na mój widok, wyciąga do mnie radośnie ręce, wołając:

— Zbawco, teraz wiem, że nie zginę...

— Ale co się stało?

— To cała historia... Niech pan sobie wyobrazi, byłem w kilku hotelach — wszędzie zajęte, albo chcą ze skóry obedrzeć, bo wolne są tylko „luksusowe apartamenty”. Rozzłościłem się więc — i ruszyłem szukać jakiejś prywatnej kwatery. Pytałem tego i owego, nikt nie wiedział, wkońcu jeden mi dał adres swoich znajomych. Poszedłem, pokoik nienajlepszy, ale cóż robić — wziąłem. Wieczorem wróciłem zmęczony, położyłem się i zasnąłem twardo, jak kamień. Ale w nocy budzę się, czuję, że mi zimno, ciągnę koldrę na plecy, a tu czuję, że coś ją ciągnie w drugą stronę. Włosy mi stanęły dęba — co u licha? Żywa koldra, czy co? Ale nie, ciągnę wolniej, a tu z ciemności słyszę jakiś gruby głos.

— Ta cóż za djabieł koldrę mi z grzbieta rabuje? Policjanta przy łóżku postawić trzeba, czy co?

— No i wie pan, co się okazało? Przez „omyłkę” ten sam pokój (było jedno łóżko!) wynajęli także jednemu lwowiakowi. A że, jak przyszedł, był zleka „pod muchą”, więc nie mógł znaleźć kontaktu od elektryczności, rozebrał się po ciemku i położył się obok mnie. Pokazało się zresztą, że morowy chłop...

— Więc czemuż pan uciekasz?

— Ano, widzi pan, to wszystko jeszcze nic. Najgorsze przyszło rano, kiedy wstaaliśmy i zaczęliśmy jeść śniadanie. Nasza gospodyni miała trzy córki: jedna piegowata, druga zezowała, a trzecia — trajkotała, jak cały pluton włoskich karabinów maszynowych pod Aduą. Ale to także jeszcze nic...

— ?

— Tak, bo dopiero po śniadaniu mama wzięła się do nas „na całego”. Zapowiedziała, że koniecznie musimy się ożenić z Warszawiankami, bo to ideały, nie żony. Tego już nie wytrzymałem, chyłkiem uciekłem — żeby mnie czasem nie gonili, dla niepoznaki zostawiłem nocne pantofle...

## Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

# Na Święto Młodzieży

W niedzielę 17 listopada młodzież katolicka zrzeszona w szeregach popularnego K. S. M. (Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży) — dawniej S. M. P. obchodzi doroczne święto ku czci swego patrona Św. Stanisława Kostki. Opiekun ten ukochał przedewszystkiem polską młodzież i dzisiaj wskazuje jej drogę.

W dzień tego święta niezliczone szeregi pójda przed ołtarz Opiekuna, by tam nabrać dalszych sił do twórczej pracy, by uprosić łaski do pokonania przeszkód życiowych oraz, złożyć ślubowanie, że tak jak dotąd zawsze gotowi służyć tylko dobrej sprawie.

Statut organizacyjny K. S. M. poleca swym członkom kształcić się nietylko na dobrych synów Kościoła, lecz także i na wiernych synów Ojczyzny.

## Instytut Morski i Kolonjalny powstaje jako autonomiczny zakład naukowy Ligi M. i K.

Liga Morska i Kolonjalna postanowiła przystąpić do organizowania „Instytutu Morskiego i Kolonjalnego”, jako zakładu naukowego, autonomicznego, organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Instytut realizować będzie część naukową i naukowo - popularyzacyjną programu Ligi. Stale muzeum morskie i kolonjalne oraz biblioteka, dostępne dla publiczności, stanowiąc będą część składową Instytutu, który organizować ma i popierać Ładania naukowe nad morzem, nad terenami kolonjalnymi i kolonizacyjnymi, wydawać prace naukowe, oraz o charakterze praktycznym,

Natchnieni nową siłą i wiarą w lepsze i lepsze jutro, pójda znowu w wir życiowy, w gwar, pójda nie szukać przygód awanturnych, nie osłabiać potęgi Państwa, nie głosić wyrotowych hasel ani też oddzielać Państwa od Kościoła, lecz pójda budować, opartą na silnych podstawach religijnej Polsce, wielką i mocarną.

Pójda do walki ze złem, by je przezwyciężyć i między człowiekiem a Bogiem silnie zbudować pomosty.

Młodzież ta, to awangarda Akcji Katolickiej, która w myśl rzuconego przez Stolicę Piotrową hasła, Boga do rodzin ma wprowadzić i wzmocnić tą drogą nadwyrężone życie społeczności.

Siła tej armji, do boju gotowej, jest naprawdą olbrzymia. Szeregi jej wynoszą dziś 136.000 członków, którzy zgro-

DLA WYTWORNEJ  
**PANI**  
WYTWORNA  
WODA KWIATOWA  
O SILNYM  
EGZOTYCZNYM  
ZAPACHU

**KARIOKA**  
**CAZIMI**

Powiedzmy, że mój znajomy miał pecha, powiedzmy nawet, że trochę „przesolił” — niemniej przeto zostaje faktem, że duża część wycieczkowiczów miała b. marne kwatery, że tych kwatery nie było w dostatecznej ilości na czas, że wyżywienie również nieraz szwankowało, bo warszawscy restauratorzy, korzystając z wycieczkowej gratki, chcieli się „odkuć” na turystach, no — i że Warszawa bardzo a bardzo niewiele okazała gościom serdecznej gościnności, z jakiej tak zawsze bywa dumna. Słowem — na przekór modnemu dziś (i słusznie!) hasłu: „Frontem do turystyki” — do turystów z prowincji odwróciła się tym razem „plecami”.

Wierzmy, że nie było w tem ani źdźbła złej woli ze strony organizatorów, ale porwanie się „z motyka na słońce” — było niewątpliwie. Bo żeby organizować i przyjmować tak masowe, do kilkudziesięciu tysięcy ludzi liczące zjazdy, najpierw należy je odpowiednio pieczołowicie obmyśleć i — jak się to mówi — od A do Z przygotować, nawet „na wyrost”, a nuż bowiem przyjedzie więcej gości, niżby się początk zapowiadało.

A przecież gościnność staropolska i dziś obowiązuje...  
J. D.

madzeni w 4480 oddziałach parafjalnych i w 20 diecezjalnych K. S. M. kroczą wytrwale i stale naprzód.

Plonem pracy młodzieży, to 1800 bibliotek z liczbą 1/4 miliona książek, z których czerpią naukę i ją pogłębiają. Następnie 36.900 wykładów, to cyfra również poważna.

Przypatrzmy się dalej praktykom religijnym K. S. M. — 9425 spowiedzi św., 1975 odbytych rekolekcji, z udziałem 43.723 młodzieży, to owoc wspaniały i trwałe.

Idźmy dalej do miasteczek i wsi — 2.733 zespołów przysposobienia rolniczego oraz 38.832 przedstawień i akademij, nie licząc chórów i orkiestr własnych, to wynik współpracy ze społeczeństwem i troska o podniesienie dorobku kulturalnego.

Dorobek tej młodzieży wzrasta z roku na rok, szeregi K. S. M. coraz więcej się zapelniają. Dzisiaj niestety tak mało dbamy o tę młodzież, tak mało ją wspieramy a nawet odpychamy. Tej młodzieży, my katolicy bądźmy przewodnikami i opiekunami i jej idźmy z pomocą a w dniu dla niej uroczystym, otoczmy ich sercem i życzliwością.

## Nowy port wojenny Francji

Francuska rada ministrów postanowiła na wniosek ministra marynarki podjąć przebudowę dawnego portu Oranu (Algier), Mers el Kabir, na port wojenny, który ma się stać obok Bizerty nową bazą dla floty wojennej na morzu Śródziemnym.

## Ms. „Piłsudski“ stoczył walkę z huraganem

M/S „Piłsudski“ przybył dnia 13 bm. w nocy z Gdyni do Nowego Jorku. Statek napotkał na Atlantyku na huragan, który trwał kilkanaście godzin i bardzo wysoką falę, stwarzającą trudne warunki nawigacyjne. Mimo niesprzyjającej pogody M/S „Piłsudski“, płynąc z przeciętną szybkością 18 węzłów, przybył zgodnie z rozkładem jazdy do Halifaxu dnia 12 b. m. o godz. 4-tej pop., skąd wyruszył w dalszą drogę tegoż

dnia i mimo gęstej mgły zawinął do Nowego Jorku dnia 13 bm.

W porcie Nowego Jorku M/S „Piłsudski“, po raz trzeci przybysz do Ameryki, witany jest nadal ze zrozumiałym zainteresowaniem ze strony Polaków amerykańskich, którzy w dalszym ciągu w czasie postoju M/S „Piłsudski“ tłumnie zwiedzają statek, ciesząc się w Stanach Zjednoczonych dużą popularnością.

## Pojedynek

### Przestarzały sposób „walki o honor“

Pojedynek był i jest jeszcze, niestety, do dnia dzisiejszego najprostszym sposobem rozwiązania konfliktu pomiędzy mężczyznami poróżnionymi bardzo często z blżej przyczyny. W wypadku sprzeczki, obraźliwych słów, decyduje nietylko zdrowy rozsądek, ile impuls natchmiasłowej satysfakcji. Niema jednak nic bardziej tragiczno-komicznego, gdy w pojedynku takim ginie sam pokrzywdzony. Jest to zupełnie zresztą zrozumiałe, gdyż oprócz wypadku większe szanse posiada zawsze przeciwnik zręczniejszy lub lepiej władający bronią używaną w danym pojedynku.

W pamięci zachowało się wiele takich „historycznych“ pojedynków, w których brali udział wybitni ludzie, narażając lekomyślnie swe życie o byle głupstwo. I tak malarz francuski Sala bił się ze swoim przyjaciółcą Fischerem o źle zawieszony obraz na jednej z wystaw. Bardziej tragiczny w skutkach okazał się pojedynek Puszkina z Georgem d'Anthes, w którym sławny poeta rosyjski poniósł śmierć. Głośne było swego czasu starcie Lassall'a z narzeczoną Heleny v. Döninges, Janko Racivitzem, zakończone śmiercią twórcy ruchu socjalistycznego.

Duże zamiłowanie do pojedynków okazywał „stary tygrys“ — Clemenceau, który w r. 1893 bił się z Derenledem, zarzucając mu nieuczciwą grę polityczną. W r. 1913 nie doszedł do skutku jego pojedynek z Poincaré'm, przyczem jednym z sekundantów miał być (o ironjo!) zaprzysięgły wróg wszelkich zbrojnych starć, wielki pacyfista Arystydes Briand.

Wiele hałasu we Francji wywołała śmierć syna budowniczego kanału Suezkiego — Lessepsa, zmarłego z ran, odniesionych w pojedynku z Polignac.

To literackie posiadał pojedynek Martinetti'ego z Karolem Hirschem w Paryżu. To samo podłoże miało niedoszte starcie Słowackiego z Ropelewskim. Przyczyną wyzwania było osiem strof wiersza, zamieszczonych przez Słowackiego w „Beniowski“, a odnoszących się do wydawnictwa „Młoda Polska“. Niechętni Słowackiemu namówili Ropelewskiego do pojedynku, sądząc, że autorowi „Beniowskiego“ braknie odwagi. „Przeliczyli się — pisze krytyk — stchórzył i skompromitował się Ropelewski: Słowacki zaimponował męstwem i urosł w opinii obcej — i własnej“.

Moda pojedynków przecisnęła się również i do utworów literackich. Nie można sobie wyobrazić, aby bohater romansów z XVIII lub XIX wieku nie stoczył kilku przynajmniej pojedynków o swą ukochaną. Któż z nas nie zachwycał się bly-

skawicznymi sztychami szpady bohaterów Dumas'a, z drżeniem nie oczekiwał zakończenia mistrzowskich starć Wołodyjowskiego, czy Kmicica.

Nie wszędzie i nie u wszystkich narodów pojedynek na szable lub pistolety jest alfa i omegą kodeksu honorowego.

U eskimosów np. nie istnieje walka o kobietę wogóle. Zazdrość u nich nie występuje zupełnie, a jeśli chodzi o obrazę, to wówczas staczą się ze sobą pojedynek słowny.

Na wyspach Filipińskich panują nieco odmienne zwyczaje. Obiektem zazdrości są tam mężczyźni i o nich kobiety walczą, okładając się wzajemnie kijami, aż do utraty przytomności.

Japończyk obrażony rzadko się pojedynkuje. Najczęściej popełnia harakiri — i w ten sposób zaświadcza o swej uczciwości, czy niewinności.

Ulubionym sposobem pojedynkowania się marynarzy jest walka na noże, kończąca się w wielu wypadkach śmiercią obu przeciwników, wskutek upływu krwi lub zakażenia.

Ciekawy, a spewnością absurdalny jest pojedynek z papierosem, praktykowany w Meksyku. Przeciwnicy, podczas ciemnej nocy, stają naprzeciw siebie z zapalonym papierosem i oddają serje strzałów. Zakończenie jest rozmaite, zależne od szczęścia i kierunku kuli, jaki sobie wybierze.

Obecnie pojedynek stał się rzadkością. Złożyło się na to kilka przyczyn, a najważniejsza: uznanie pojedynku za zwykłe przestępstwo, podпадаjące pod paragrafy Kodeksu Karnego.



Mamusia uśmiecha się. Najlepszy jej pomocnik to

# RADION

KTÓRY SAM PRACUJE



## Chińsko-sowiecko-amerykański pakt przeciw Japonii?

Napężenie na Dalekim Wschodzie wzrasta

Duże zainteresowanie budzą doniesienia prasy japońskiej o rzekomych tajnych pertraktacjach, prowadzonych przez ambasadora chińskiego w Moskwie z rządem Zw. Sowieckiego i przedstawicielstwem dyplomatycznym St. Zjedn. Rokowania te skierowane być mają przeciw Japonii, poczem zawarty miał być jakoby chińsko-sowiecki pakt wojenny.

Wiadomości te znajdują pośrednie potwierdzenie w doniesieniach z Tokio, według których przedstawiciel Japonii w Nankinie otrzymał polecenie, by ostrzegł rząd chiński przed tolerowaniem akcji antyjapońskiej i zażądał nawet wyraźnie otwarte-

go jej zwalczania.

Stwierdzając wzrastające napężenie na Dalekim Wschodzie, prasa niemiecka liczy się z mogącym niebawem nastąpić tam wybuchem. Zdaniem prasy niemieckiej, Japonia coraz wyraźniej manifestuje swe cele, wyrażając gotowość obrony pierwszeństwa swych roszczeń wobec Chin. Zdaniem prasy niemieckiej, rząd japoński zdecydowany jest nie tylko ogłosić Chiny północne za sferę swych interesów, lecz w dodatku wystąpić z całą bezwzględnością przeciw zakulisowemu aranżerom dążeń antyjapońskich.

RADJOAPARATY



DO NABYCIA

# ELEKTRIT

zawsze produkujące!



## Kopalnie złota na Wybrzeżu Kości Słoniowej Ciekawa sprawa sądowa rozegra się w Polsce

Przemysłowiec polski Kazimierz Baranowski, dwukrotnie został oszukany w Paryżu przez sprytnych oszustów. Raz wyłudził od niego milion franków, które włożył w eksploatację nieistniejącej kopalni złota na Wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce. Gdy Baranowski zorientował się, że pieniądze przepadły, zgłosił się doń Jean Bupuy, legitymując się posiadaniem terenów kopalnianych w miejscowości N-Gourousson o 100 km. od Allancocro. Gdy B. pokazał otrzymane od oszustów próbki złota. Bupuy oświadczył, że pochodzą one z

jego kopalni i potwierdził to dokumentami wyników analizy złota, przeprowadzonej w probierni f-my Dubois w Paryżu, wykonującej analizy dla banku Francji.

Zkolei Bupuy oślnił Baranowskiego widokami utworzenia konsorcjum z kapitałem 5 milj. fr. dla eksploatacji złotodajnych terenów, co miało się sownie opłacić, gdyż zyski przewidywano na 20 milj. fr. Baranowski, pragnąc odbić straty, jakie poniósł w pierwszej spółce, a sam nie posiadając wolnej gotówki, zwrócił się do przyjaciół w Szwajcarii i

namówił ich do kupna akcji przedsiębiorstwa. Bupuy naklonił przemysłowca do wzięcia terenów afrykańskich, zabierając w podróż dwu geologów. Na Wybrzeżu Kości Słoniowej udano się z przyrzadami i, gdy ekspedycja dotarła do N-Gourousson, okazało się, że niema tam śladu złota. Baranowski przekonał się, że jeszcze raz go oszukano, i że Bupuy był cichym współnikiem poprzednich aferzystów, dzieląc się z nimi sumami, uzyskanymi od naiwnego kapitalisty. Probki złota pochodziły z prawdziwej kopalni i były tylko rekwizytami dla wprowadzenia w błąd B. Ponieważ ogołoconemu z pieniędzy zabrakło na powrót do Europy, oszuści wspólnymi siłami przysłali mu kilkanaście tysięcy franków. Gdy więcej nie chcieli zwrócić, poszkodowany wniósł na nich skargę do prokuratorów trzech krajów.

Dwaj aferzyści powrócili do Polski w ślad za nimi nadeszła skarga. Urząd prokuratorski przesłuchał obu i prowadzi dalsze dochodzenie dla wyjaśnienia tajemniczej historii kopalni złota na Wybrzeżu Kości Słoniowej, gdzie zamiast złota, znaleziono bezwartościowy piasek.

### Szkola dla trojga dzieci

W Anglii przeszła obecnie nowa ustawa szkolna, która orzeka, iż rodzice nie są obowiązani posyłać dziecko do szkoły, o ile znajduje się ona w odległości 5 km. od siedziby rodziców. Wieśniak szkocki, J. Mac Kay, który mieszka z żoną i trojgiem dzieci w szczerem polu, w odległości 10 km od najbliższej osady, otrzymał na podstawie nowego prawa osobną szkołę dla swoich dzieci. Wybudowano więc opodal domku Mac Kay'a niewielki budynek szkolny, a obok domek dla nauczyciela, który udziela lekcji dzieciom wieśniaka. Tak więc szkoła istnieje dla trojga dzieci.

### Londyn-Kapsztad w 6 i pół dnia

Angielski lotnik wojskowy, kpt. Ewellyn i pilot Wyndham odbyli rekordowy przelot na trasie Londyn — Kapsztad. W przeciągu 6 i pół dnia przelecieli oni dystans, dzielący te miasta. Jest to o jeden dzień mniej niż trwał przelot Amy Mollison.

### Wiek maksymalnej twórczości

Professor Harvey C. Lehman z uniwersytetu Ohio przedstawił amerykańskiemu Towarzystwu Psychologicznemu wyniki swoich prac statystycznych, w których starał się określić lata największego rozwoju twórczości u artystów i uczonych. Według Lehman'a, u pisarzy prozaików maximum rozkwitu twórczego następuje w wieku 30-34 lat, u poetów w wieku 25-35 lat. Chemicy czynią największe odkrycia w okresie od

29 do 39 roku życia, fizycy w okresie od 30 do 34 roku, matematycy w okresie między 28 a 38 rokiem życia, wynalazcy w wieku od 30 do 35 roku. Edison dokonał 312 odkryć w okresie między 33 a 36 rokiem życia, tj. przeszło czwartą część wynalazków opatrzonych jego patentem. Najpóźniej dochodzą do maksymalnego rozwoju twórczego astronomowie, u których znajduje się on między 40 a 45 rokiem życia.



## Pomorski rynek ziemniaczany Dość wysoki poziom cen

Miesiąc październik jest okresem największego nasilenia eksportowego w zakresie ziemniaków. Ceny w tym czasie się rokrocznie stabilizują ze względu na to, że jest to okres wykonywania umów z poprzednich miesięcy.

Należy stwierdzić, że już obecnie posiadamy dostateczne materiały statystyczne, wykazujące, że zbiór ziemniaków w Polsce był obfity i prawie wyłącznie ze względu na województwo poznańskie w sumie globalnej, obniżył się około 10 proc. Szczególnie drobne warsztaty rolne posiadają dosyć towaru, przytem jakościowo bardzo dobrego.

Podaż ziemniaków była dostateczna, jednak nie wykazywała takiej nerwowości, jak w roku ubiegłym w sezonie jesiennym. Wpływają na to 3 okoliczności: a) potrzeba przechowania ziemniaków na paszę w związku z konjunkturą hodowlaną, b) przeświadczenie, że ceny wiosenne będą wyższe od jesiennych, c) że ze względu na suszę rolnik ma ułatwiony zbyt ziemniaków. Nie wdając się w ocenę tych przesłanek, należy podkreślić, że dwie ostatnie mogą być za wodne.

W pierwszej połowie października ceny hurtowe wykazywały poziom dość wysoki. Płacono według oficjalnych notowań giełdowych zł 4,25-5,25 za 100 kg ziemniaków franko giełda. Przy tym parycie producent w hurcie otrzymywał przeciętnie zł 4 za 100 kg (od ceny giełdowej należy bowiem odliczyć koszty przewozu kolejowego około zł 1). W drugiej połowie października wbrew oczywistej sytuacji rynkowej ceny giełdowe — wprawdzie nietransakcyjne, ale orientacyjne — obniżyły się od zł 3,75-4,25 za 100 kg, parytet giełda. Po tych cenach członkowie Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu nie nabywali, placąc z regulu ceny wyższe przeciętnie zł 3,80-4,00 za 100 kg dla producenta.

W październiku wyszły znaczniejsze transporty sadzonek zagranicę, a mianowicie do Belgii, Francji, Portugalji, Szwajcarii, Włoch. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt skoncentrowania się wszystkich najpoważniejszych eksporterów ziemniaków w ogólnopolskim Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu. Przelewszyskciem skupia Związek Eksporterów Ziemniaków poznańskich i pomorskich eksporterów. Poza Związkiem prawie niema eksporterów ziemniaków, szczególnie sadzeniaków.

Sadzeniaki kwalifikowane osiągnęły najniższą cenę zł 6,25 i to na pierwsze odziewy wysokogatunkowe i znakomicie przy

gotowane do eksportu. Nieuznane sadzeniaki były nabywane przeważnie w tej samej cenie co jadalne. Zainteresowanie się zagranicy polskimi sadzeniakami dzięki intensywnie prowadzonej zagranicą propagandzie związku branżowego, jest znaczne. Za moment bardzo utrudniający kalkulację eksportową przyjąć należy wygórowaną cenę worków, szczególnie lepszych, oraz za wysokie przewozowe kolejowe.

Ceny ziemniaków jadalnych w detalu rynkowym i sklepowym wahają się w granicach zł 4 do 5 za 100 kg loco piwnica.



*Każdy może*

nabywać w aptekach Aspirinę wyrabianą w kraju. Działanie jej przy bólu głowy, przeziębieniu i reumatyzmie jest znane. Produkcja odbywa się według oryginalnych przepisów fabryki „Bayer”. Opakowania i tabletki opatrzone są krzyżem bayerowskim, jako znakiem gwarantującym czystość i tożsamość

**ASPIRINY**

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 90 gr, za 20 tabl. zł 2.25

## Prace inwestycyjne portu gdyńskiego w październiku

W przeciągu miesiąca października br. wykonano w porcie gdyńskim następujące prace inwestycyjne.

**Budowle morskie:** Wykonano konstrukcję łączącą basen żaglowy z brzegiem na długości 67 m. b.

**Roboty drogowe:** Na ul. Rotterdamskiej wykonano 350 m. kwadr. bruku poligonalnego, na ul. Granicznej wykonano 6500 m. sześć. robót ziemnych. Przy pomocy dla pieszych łączącym ul. Okrężną z ul. Morską ułożono 114 m. kwadr. chodnika z płyt betonowych. Na ul. Okrężnej ułożono 52 m. kwadr., na przestrzeni od ul. Pułaskiego do nabrz. Prezydenta 250 m. kw. oraz przy ul. Indyjskiej 66 i pół m. kw. chodnika betonowego. Na ul. Węglowej przy połączeniu z ul. Portową ułożono 27 i pół m. kanalizacji deszczowej, 1680 m. kw. bruku, 337,4 mb krawężnika oraz 502 m. kw. chodnika z

płyt betonowych. Pomiedzy magazynami „Pantarei” i „American Scantic Line” wykonano 450 m. kw. bruku poligonalnego.

Do portowej sieci wodociągowej przyłączono instalację prowizoryczną na budowie garaży przy ul. Centralnej oraz instalację budynków na placu firmy „Paged”.

**Budowle naziemne:** Przy budowie magazynu Nr. 9 w wolnej strefie wykonano na całym parterze szalowanie dla konstrukcji żelbetowej i część jej już zabetonowano. Przy budowie chłodni śledziowej na nabrz. Angielskiem zabito wszystkie pale pod fundamenty oraz wykonano ławy i szalowanie dla całego parteru. Przy budowie garaży portowych i mieszkań dla portowej straży pożarnej na ul. Centralnej wykonano wykopy i ławy żelbetowe. Przy budowie poczekalni dla kranistów na ul. Polskiej wykonano roboty tynkarskie i szklarskie. Przy

budowie gmachu Urzędu Celnego na ul. Rotterdamskiej wykonano roboty malarskie, posadzkowe, stuki oraz roboty ślusarskie w białym metalu.

Przy budowie elewatora zbożowego na nabrz. Indyjskim w części podłogowej zabetonowano 2 piętra konstrukcji żelbetowej i ustawiono deskowanie dla 3 piętra. W części silosowej wykonano część zbrojenia lejów silosów.

Przy budowie magazynu i biur firmy „Społem” na ul. Polskiej wykonywane były roboty stolarskie i tynkarskie.

Przy budowie magazynu firmy „Barcikowski” na ul. Celnej ukończono budowę za wyjątkiem części biurowej.

Przy budowie magazynu śledziowego Morskiego Instytut Ryb. na nabrz. Angielskim wyprowadzono mury do gzymsów. Przy budowie garażu i pomieszczeń Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek” obok drogi Okrężnej na Oksywie wyprowadzono mury pod dach.

Budynek gospodarczy firmy „Warta” na ul. Francuskiej został ukończony.

### Przed zjazdem P. T. R.

W związku ze zwołaniem na dzień 20 b. m. do Torunia (godz. 11, sala Dworu Artusa) zjazdem członków kółek rolniczych z Pomorza, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje, iż członkom swym nie wysła żadnych zaproszeń imiennych, albowiem w zjeździe mają prawo wziąć udział bez specjalnych zaproszeń wszyscy członkowie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

### Aresztowanie dziennikarza żydowskiego w Gdańsku

Onegdaj aresztowano na pryncypalnej ulicy w Gdańsku tj. na Langgasse, rzekomego dziennikarza żydowskiego, Abrahama Kronenberga z Warszawy, pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości w prasie zagranicznej. W angielskich i wiedeńskich dziennikach ukazały się bowiem z okazji strzelaniny kilku Włochów na ul. Toepfergasse w Gdańsku alarmujące wiadomości, jakoby hitlerowcy zastrzelili kilku Żydów oraz o innych wybrykach przeciw Żydom.

### Namiętni palacze — podpalaczami

W Trzcianie w pow. wąbrzeskim wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Fr. Legowskiego. Pastwą pożaru padła stodoła ze zbożem i na rzędziarni rolniczej łącznej wartości około 2500 złotych. Poszkodowany był ubezpieczony na łączną sumę 6000 zł. w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Pożar wzniceli prawdopodobnie złodzieje przy dokonywaniu kradzieży tytoniu — surowca.

### Krwawa walka z kłusownikami

Z Krotoszyna donoszą: ostatniej nocy dwaj posterunkowi spłoszyli kłusowników, polujących na bażanty w miejscowości Starogród na terenie majątku p. Chałkowskiego Kłusownicy, uciekając, dali w kierunku posterunkowych kilka strzałów, na co ci odpowiedzili również strzałami. W wyniku strzelaniny 20-letni kłusownik Stanisław Szymczak został zabity, post. Borysiak jest ranny. Rannego posterunkowego przewieziono do szpitala.

**PAPIEROS dla ZNAWCOW  
EGIPSKI PRZEDNI  
20 sztuk - zł. 1.80**

Mądra matka daje dziecku **BEBEDONT**  **SZOFMANA**

specjalna dla dzieci  
pomarańczowa  
pasta do zębów

## Strajk malarzy pokojowych w Gdyni trwa Strajkujący zdemolowali lokale w których pracowano

Jak już pokrótce onegdaj donosiliśmy, w Gdyni rozpoczął się strajk pracowników malarskich.

Tem strajku jest niedotrzymanie umowy zbiorowej przez pracodawców, zatrudniających malarzy.

Umowa zbiorowa obowiązująca od 20 maja br. do 19 maja 1936 roku, którą zatwierdziło Ministerstwo Opieki Społecznej, nie została dotrzymana przez cech mistrzów malarskich, którzy samowolnie obniżyli płace malarzy od 20 do 50 groszy na godzinie, przyczem i te niskie zarobki nie były regulowane w przewidzianych terminach, a niektóre firmy są winne pracownikom malarskim po kilkaset złotych.

Początkowo zastrajkowało 160 malarzy, ale obecnie liczba strajkujących wynosi już 250. Strajkujący malarze domagają się wyrównania różnicy taryfowej przez poszczególnych przedsiębiorców od chwili obniżenia poborów do do chwili obecnej, dalej — bezwzględnie przestrzegania umowy zbiorowej, wypłaty zarobków w regularnych odstępach dwutygodniowych i wreszcie wprowadzenia ksiąg obrotowych przez pracodawców, bez względu na ilość zatrudnionych w przedsiębiorstwie osób.

W związku ze strajkiem doszło do gorszących ekscesów w kilku miejscach. Między innymi strajkujący wtargnęli do mieszkania dr. Koryńskiego, w którym pracowali malarze, nie biorący udziału w strajku i zdemolowali urządzenia, powylewali farby na podłogę i zniszczyli przyrządy malarskie.

Policja powiadomiona o napadzie wszczęła dochodzenia i aresztowała sześciu awanturników, a mianowicie Zygmunta Ziółkowskiego, Emiljana Pawlaka, Jakóba Leszczyńskiego, Kazimierza Górnowicza i Stefana Pawlaka.

Ekscesy nie przyczynią się napewno do wyjaśnienia sytuacji i polepszenia bytu pracowników malarskich, a tych sześciu, którzy w tak swoisty sposób walkę o byt podjęli, spotka surowa i uzasadniona kara.

Kapelusze Koszule Krawaty  
Poznań — GDYŃIA  
Świętojańska 11. 10888

**Marceli DZIENNIK**  
Specjalny Skład Artykułów  
MODY MĘSKIEJ

## Puck - prastary gród nadmorski na nowych drogach rozwoju Ośrodek sportów wodnych

Puck, pierwszy ongiś port Rzeczypospolitej, a w odrodzonej Ojczyźnie kolebka naszej marynarki wojennej, w ciągu ostatnich lat, to jest od politycznych wyzwola tego nadmorskiego grodu w r. 1920, nie potrafił dotychczas wykorzystać odpowiednio konjunktury. Dużo wpłynęła na zahamowanie rozbudowy Pucka, wspaniała rozbudowa Gdyni. Obecnie jednak zarząd miejski z burmistrzem p. mjr. Janem Szkutą, nie

tylko zabiega o uczynienie z Pucka wielkiego ośrodka sportów wodnych, o czym już donosiliśmy, ale również pragnie miasto jaknajbardziej rozbudować, a to w kierunku t. zw. Syberji na przestrzeni 800 morgów. Tereny Syberji należą do majątku Celbowa, obecnie toczą się pertraktacje. W razie ich sfinalizowania, Puck otrzyma piękną dzielnicę willową i miasto-ogród.





# Sydzień w radjo

## Trzy właściwości zasadnicze radjoaparatu Jaki nabyć odbiornik?

Radjotechniczny przemysł krajowy produkuje rocznie dziesiątki tysięcy odbiorników, które nietylko swym wyglądem zewnętrzny, lecz i jakością odbioru mogą za dowolić nieprzeciętne wymagania radjostuchaczy. Wśród najbardziej nowoczesnych odbiorników istnieje w sprzedaży **duża ilość bezwartościowego i przestarzałego sprzętu radjowego.** Dlatego, kto zamierza nabyć odbiornik, powinien zapoznać się z **prostymi sposobami odróżniania dobrego radjoaparatu od najgorszej tandety**, jakiej nie brak na rynku krajowym. Trafny wybór odbiornika nie wymaga nawet podstawowych wiadomości teoretycznych i praktycznych z dziedziny radjotechniki. Wystarczy tylko zapoznać się z kilkoma zasadniczymi własnościami, charakteryzującymi każdy odbiornik.

Kto zdecydował się na kupienie odbiornika, ten powinien odrazu określić sprzedawcy, w jakich warunkach ma pracować radjoaparatus. Rozróżniamy zasadniczo trzy rodzaje warunków lokalnych, które zależą głównie od terenu, w jakim znajduje się antena odbiorcza. Teren płaski, nie zalesiony, a przytem wilgotny, najbardziej sprzyja dobremu odbiorowi. Znacznie słabszy odbiór otrzymamy w terenie górskim. W miastach, gdzie anteny są osłonięte wysokimi domami, siła odbioru zmniejsza się nawet o 50 procent, w porównaniu do wypadku pierwszego. Dlatego na skromnym i tanim aparacie mieszkańcy wsi odbierają dwa a nawet trzykrotnie więcej stacji, niż w mieście.

Rodzaj anteny ma również wielki wpływ na dobroć odbioru. Przeważnie wszyscy radjostuchacze starają się zainstalować antenę na dachu domu, lecz w wielu wypadkach spotykają się z poważnymi trudnościami, zwłaszcza w miastach. Bardzo duża ilość anten na dachu domu często uniemożliwia zainstalowanie nowej anteny. W takim wypadku radjostuchacze korzystają z t. zw. anten zastępczych (świetlnych, pokojowych i t. p.). Ponieważ odbiór na antenie zastępczej jest conajmniej o 50 proc. słabszy niż na antenie dachowej, przeto w celu skompensowania strat, trzeba siłą rzeczy nabyć aparat silniejszy.

W sprzedaży istnieją dwa zasadnicze typy odbiorników: **detektorowe i lampowe.** Pierwsze z nich są przeznaczone wyłącznie do odbioru audycji stacji lokalnych na słuchawki. Wśród odbiorników lampowych spotykamy najrozmaitsze odmiany, tak pod względem zasilania, jak ilości lamp. **Kto posiada w swym mieszkaniu oświetlenie elektryczne, ten powinien nabyć odbiornik zasilany prądem z sieci oświetleniowej.** Tylko mieszkańcy wsi i miasteczek muszą korzystać z konieczności z odbiorników zasilanych baterjami.

Aparaty lampowe, zawdzięczając silnemu wzmocnieniu słabych prądów, wypromieniowanych przez anteny bardzo oddalonych stacji nadawczych, umożliwiając odbiór na głośnik nietylko audycji krajowych, lecz i zagranicznych. Dobry odbiornik lampowy powinien mieć **duży zasięg, jak największą selektywność oraz dużą siłę i czystość głosu.** Mianem zasięgu przyjęto o-

kreślać zdolność odbiornika do chwytania nietylko silnych lecz i słabych stacji, oddalonych nawet o tysiące kilometrów. Od wielkości zasięgu odbiornika zależy ilość odbieranych stacji. Bardzo ważną cechą każdego radjoaparatus jest selektywność, czyli zdolność oddzielania fal zbliżonych długościami. Odbiornik nieselektywny chwyt jednocześnie kilka stacji, przez co odbiór jednej stacji jest niemożliwy. Zasięg i selektywność zależą głównie od ilości lamp oraz ilości t. zw. obwodów strojonych. Im więcej odbior-



**ECHO** 121-2  
121-3  
131-8

**RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE**

Na poczet należności przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w/g kursu emisyjnego po i obligacji seozłotowej za odbiornik

	WARUNKI NORMALNE	przy zapłacie należności	1030
	na raty	za gotówkę	50 zł. obligacji Poz. Narod.
typ 121-Z na prąd zmienny	zł. 170.-	zł. 153.-	zł. 105.-
typ 121-S na prąd stały	zł. 195.-	zł. 175.50	zł. 127.50
typ 131-B baterijny	zł. 160.-	zł. 144.-	zł. 96.-

**P.Z.T. PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE — I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE**

## Głośniki radjowe w zakładach przemysłowych

**Propaganda radja w ośrodkach robotniczych**

Sprawa propagandy radja w ośrodkach robotniczych, ma pierwsorzędne znaczenie społeczne. Jak wykazały odpowiednie badania naukowe, umożliwienie robotnikowi kulturalnego wypoczynku w czasie przerw w pracy fabrycznej i po tej pracy, leży w interesie higieny społecznej. Ale nietylko troska o zdrowie moralne rzesz pracowniczych skłania do rozpowszechniania radja. Gra tu rolę również własny interes przemysłu, któremu przeciw najbardziej zależy na tem, aby zmęczony mechaniczną pracą robotnik, otrzymał zachętę i bodziec do dalszego wykonywania swych czynności.

W sprawie tej Instytut Spraw Społecznych w Warszawie wypowiedział się pozytywnie, podkreślając, że jest to zagadnienie ważne, ale że wymaga starannego zbadania i przygotowania. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że słuchanie audycji radjowych podczas pracy może się odbywać przedewszystkiem tam, gdzie zajęcia są monotonne, zmechanizowane, nie wymagające skupionej uwagi i myślenia oraz niewywolujące hałasu. Co do rodzaju audycji — to dla fabryk najlepsza jest muzyka, która nietylko uprzyjemnia, ale nawet ułatwia zautomatyzowaną pracę.

Wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają, winny znaleźć się głośniki radjowe gdzie zaś muzyka w czasie pracy mogłaby przeszkadzać, winny być zainstalowane głośniki w salach rekreacyjnych, w których robotnicy zbierają się na południowy posiłek.

W Zakładach Forda przekonano się, że zbytnia mechanizacja pracy doprowadzała robotników do niepożądanego stanu psychicznego, który przedewszystkiem odbijał się na wydajności fabrykacji. Szukając środków zaradczych, przekonano się, że radjo i muzyka z płyt gramofonowych wprowadzone do hal fabrycznych, umiliły do

tego stopnia pracę robotnikom, że zwiększyło to ich wydajność o 20 proc. Przykład godny naśladowania. Należy przypuszczać, że i nasze zakłady przemysłowe, z pośród których wiele urządzonych jest naprawdę celowo i higienicznie, w prowadzą audycje radjowe dla robotników bądź w czasie pracy, bądź też w czasie południowego wypoczynku.



**ECHO** 121-2  
121-3  
131-8

**RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE**

Na poczet należności przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w/g kursu emisyjnego po i obligacji seozłotowej za odbiornik

	WARUNKI NORMALNE	przy zapłacie należności	1030
	na raty	za gotówkę	50 zł. obligacji Poz. Narod.
typ 121-Z na prąd zmienny	zł. 170.-	zł. 153.-	zł. 105.-
typ 121-S na prąd stały	zł. 195.-	zł. 175.50	zł. 127.50
typ 131-B baterijny	zł. 160.-	zł. 144.-	zł. 96.-

**P.Z.T. PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE — I RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE**

## Elektrownie radjofonizują miasta

**Energiczna i planowa akcja wśród odbiorców prądu**

Jak się dowiadujemy, Związek Elektryczny w Polsce rozpoczął energiczną i planową akcję wśród odbiorców prądu elektrycznego za jaknajszerszym użyciem odbiorników radjowych. Akcja elekrowni będzie miała niewątpliwie bardzo duże powodzenie, gdyż elektrownie pozostają w stałym kontakcie z tą częścią ludności kraju, której sytuacja materialna pozwala na kupno odbiornika, a potrzeby skłaniają do słuchania audycji radjowych.

Dwadzieścia sześć elektrowni regionalnych w Polsce rozpoczęło organizację regionalnej sprzedaży odbiorników radjowych, ponosząc nawet trud rejestracji abonentów w urzędach pocztowych, zakładania anten przez fachowców, a przedewszystkiem inkasowania rat za odbiorniki przez inkasentów elektrowni przy płaceniu za prąd.

Ci więc z pośród przyszłych abonentów radja, którzy mieszkają w sferze wpływów wymienionych niżej elektrowni, winni zwrócić się do nich bezpośrednio, a uzyskują wszelkie możliwe informacje i ułatwie-

### Delikatny naskórek

Przy pielęgnowaniu ciała dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetluszczone, wolne od ługów niezwiązanych, perfumowane olejkami naturalnymi, czystymi. Takim mydłem jest **Mydło Bebe Szofmana**, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorium analityczne firmy „Wu-El-Ka”, by mydło to idealnie przystosować do wymogów higieny dziecka i delikatności jego skóry. (8209)

### W 75-tą rocznicę urodzin Paderewskiego

Czytelnicy prasy codziennej, wiedzą o tem, że cała Polska zamierzała uroczyste święcić 75-rocznicę największego pianisty doby obecnej, Ignacego Paderewskiego. — Mistrz w specjalnym piśmie prosił o zaniechanie wszelkich uroczystości. W skromnych więc granicach obchodzi Polskie Radjo owo święto, które jest świętem nietylko muzycznym, lecz także kulturalnym. Polskie Radjo organizuje na cześć Mistrza dnia 18 bm. o godz. 21,30 koncert poświęcony jego twórczości. Wykonanie koncertu powierzono orkiestrze symfonicznej P. R. pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego, oraz znakomitym, wypróbowanym już interpretatorom utworów Paderewskiego: Anieli Szlemińskiej (śpiew), Józefowi Wolińskiemu (śpiew), oraz uczniowi Mistrza Stanisławowi Szpitalskiemu (fortepian). W programie fragmenty z opery „Manru”, pieśni do słów Asnyka i Mickiewicza, oraz koncert fortepianowy a-moll. Koncert poprzedzi prelekcja prof. J. Reissa (z Krakowa).

### Porozumienie między radjem a teatrami

Teatr Wyobraźni Polskiego Radja zajmuje we współczesnym życiu literackim bardzo poważną pozycję. Radjo nadaje coraz częściej oryginalne słuchowiska czołowych pisarzy polskich, dzięki czemu audycje radjowe Teatru Wyobraźni nabierają cech prawdziwych premier teatralnych, którymi interesują się nietylko szerokie koła radjostuchaczy, ale również fachowi krytycy, recenzenci i publicyści teatralni. Aby uniknąć kolizji obowiązków zawodowych recenzentów teatralnych i, aby umożliwić publiczności lubiącej teatr uczestniczenie na premierach teatralnych i słuchanie premier radjowych — między Polskim Radjo a Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej zawarto porozumienie, mocą którego TKKT. zgodziło się, o ile możliwości unikać dawania premier we czwartki.

Krok ten należy powitać z uznaniem, gdyż np. zdarzyło się ostatnio, że w czasie premiery słuchowiska „Noce Teresy” — Zofji Nałkowskiej, Teatr Narodowy dawał premierę „Pan Damazy”, wskutek czego część recenzentów pozostała w domu słuchając radja, — część zaś poszła do teatru. Należy mieć nadzieję, że również teatry nasze, a więc Teatr Ziemi Pomorskiej w Toruniu i Teatr Miejski w Bydgoszczy układać będą w ten sposób repertuary, aby ich premiery nie wypadły w czwartek. Zaskarbia sobie tem tylko wdzięczność publiczności.

### Transmisja „Halki” z Teatru Wielkiego w Warszawie

Polskie Radjo postanowiło transmitować z Opery Warszawskiej szereg przedstawień operowych. Sezon transmisji rozpoczyna Polskie Radjo dnia 17 bm. o godz. 20 operą Moniuszki „Halka”. Wybór tej właśnie tak popularnej i tak bardzo bliskiej każdemu Polakowi opery ma być zarazem godnym hołdem złożonym największemu polskiemu twórcy operowemu — Moniuszce.

Wykonawcami będą: orkiestra i chór Opery Warszawskiej pod dyrekcją Adama Dołżyckiego, oraz śpiewacy: F. Plattówna, J. Hupertowa, T. Beval, E. Płoński, E. Bender, B. Bolko i B. Tysiak.

### Polski Czerwony Krzyż

szerzy hasła humanitarne wśród młodzieży, w życiu społecznym i stosunkach międzynarod.

Charles Barry ~

Przeład Janiny Ławisza-Krasuckiej

# Tajemnica Willi Mroków

171

**STRESZCZENIE POČĄTKU POWIEŚCI.**

Nadinspektor policji Liddell zobaczył z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się, że siostrzeńiec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajduje się w morzu a na brzegu ślady dwu mężczyzn i na skale futro. Kitty twierdzi że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, darowany ojcu przez matkę przed laty. Do willi przybył główny inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Wychodzi na jaw, że policjant Treleven, kontrolujący ruch samochodów, został oszołomiony przez dwóch mężczyzn. Pani Tretheway odmawia wyjaśnień. Kitty gotowa pomóc Gilmartinowi, dzieli się z nim swoimi spostrzeżeniami. W wydobytem z morza aucie, inspektor odkrywa kartki, zapisane szyfrem, poczem odbywa naradę z Liddellem i insp. Strakerem, który donosi mu o tajemniczym zniknięciu pewnej dziewczyny, pracującej w Padstow. Później Gilmartin dowiaduje się o uprowadzeniu rannego Duncana, który rozmawiał z nią przedtem w ogrodzie willi. Kiedy Gilmartin słucha raportu Treleavena o porwaniu Duncana, nadjeżdża autem współpracownik gazety „Planeta” Seth Pepler, który mówi, że spotkał niedalek limuzynę a w niej mężczyznę ze spiczastą bródką.

17)

— Zaczekaj chwilę! Zaczekaj! — prosił Pepler, który w oświetlonym pokoju okazał się niepozornym człowiekiem, o rudych włosach i przenikliwych ciemnych oczach. — Pozwól mi jeszcze wyjąć ołówek i papier!

— Nie! — zaprotestował nagle Gilmartin. — Tym razem ja ci tę wzmiankę napiszę.

— Człowieku! — zawołał dziennikarz zgorzsony. — Przecież to ma być całkiem oficjalny artykuł!

— Ale dobry i treściwy! — odciał się detektyw. — Słuchaj młodzieńcze! Albo przyjmiesz ode mnie tę wzmiankę, albo niczego się nie dowiesz, a jutro wszystkie dzienniki podadzą już opis wypadków. Jeśli zgadzisz się, abym ja ci to napisał, będziesz pierwszym dziennikarzem, który się o tem dowie. Robimy interes?

— Niech i tak będzie! — zrezygnował Pepler. — Uparciuch z ciebie, mój władowco, więc cóż mam robić?

— Zapomnij o swoim amerykańskim pochodzeniu, Pep — zaśmiał się Gilmartin — i zajmij się wynajęciem pokoju na noc, a ja ci tymczasem przygotuję artykuł. Ponieważ jesteś już mieszkanem tego hotelu, mógłbyś nam coś postawić.



Przez kilka minut pisał w milczeniu.

— Z największą przyjemnością! — zgodził się dziennikarz, wybiegając z palarni.

Gilmartin sięgnął po arkusz hotelowego papieru listowego i przez kilka minut pisał w milczeniu. Po pewnym czasie Pepler wrócił z zaspą, lecz uśmiechnięta kelnerka, która przyjęła od gości zamówienia. Gdy wreszcie wyszła, przyniósłszy wszystkim trzem panom orzeźwiający napoje, dziennikarz zaczął czytać to, co przed chwilą napisał dlań Gilmartin:

„W nocy z piątku na sobotę... Willa Mroków w Polreath, w Północnej Kornwalji była terenem tajemniczych wydarzeń. Wkrótce po północy przypadkowo przechodził, w jednym z oświetlonych pokoiów tej willi, zauważył zmagających się z sobą dwóch mężczyzn: starszego jegomościa w piżamie i młodszego — w szarym garniturze, z krótko przystryżoną, spiczastą bródką. Przechodząc ów dosteregł, jak młodszego mężczyznę dusił starszego, rzuciwszy go z głosem łódko. Na miejsce tajemniczej



sceny wezwano nadinspektora Liddella z Komendy Policji Kornwalijskiej, który przebywał właśnie w Polreath na urlopie wypoczynkowym. Wraz z inspektorem w Willi Mroków zjawili się również p. James Duncan, student prawa i osobisty przyjaciel właścicieli tejże willi. Obydwaj panowie stwierdzili na miejscu, że starszy pan, właściciel Willi Mroków, Amos Tretheway, wraz z tajemniczym napastnikiem nagle zniknęli. W trakcie szczegółowych badań okazało się, że p. Tretheway miał przed godziną głośny zatarg ze swym siostrzeńcem, p. Ch. Aylwardem, studentem z Cambridge i że obydwaj opuścili willę — przypuszczalnie dwoma małymi samochodami dwuosobowymi. Następnego dnia strażnik nadbrzeżny Maunders z posterunku w Trebetherick, patrolując wybrzeże, znalazł auto p. Trethewaya w morzu, u podnóża wysokiej skały, z której najprawdopodobniej musiało spaść. Do tej chwili zwłok zaginionego nie znaleziono, jak również policja nie może odnaleźć miejsca obecnego pobytu p. Aylwarda. Tajemnica pogłębiała się jeszcze bardziej po nowem zdarzeniu, które nastąpiło w niedzielę wieczorem. Tego wieczora w Willi Mroków został napadnięty p. James Duncan i uprowadzony przez trzech nieznajomych mężczyzn. Korespondent „Planety” jadąc w kierunku Polreath spotkał po drodze potężną limuzynę, którą uwieczono p. Jamesa Duncana. Zdaniem naszego korespondenta kierowca tej limuzyny wyglądał na cudzoziemca i miał krótko przystryżoną, spiczastą bródkę. Zaznaczyć należy, że jeden z zaginionych mianowicie p. Aylward, również nosił taką spiczastą, przystryżoną bródkę.

Przeczytawszy wzmiankę, Pepler z niemiem zapytaniem spojrział swemi wyblakłymi oczami na przyjaciela.

— Człowieku! — Przecież to kapitalna historia! — dam na pierwszej kolumnie, jako największą sensację tego roku. Przyczyni się ona do spotęgowania sławy Setha Peplera. Nie bądź zły na mnie, Gilmartin, jeśli ci powiem, że ten artykuł nie jest napisany zbyt fachowo. W każdym razie dziękuję ci, drogi władowco. Opracuję to jeszcze trochę i wyśle natychmiast.

— Jakim sposobem? — zapytał detektyw z uśmiechem. — Nie znajdziesz bliżej, niż w Bodmin urzędu telegraficznego.

— To pojedaj do Bodmin. Wiadomość jest zbyt ciekawa, aby jej nie wydrukować w porannem wydaniu poniedziałkowym.

— Ach, wobec tego — wtrącił Liddell — zechce pan może przy okazji zabrać ode mnie wiadomość na posterunek policyjny? Może zdolamy jeszcze przytępać po drodze tę limuzynę.

— Bardzo chętnie — zgodził się Pepler, zabierając się natychmiast do opracowywania artykułu.

Liddell skreślił kilka słów na kartce, włożył ją do koperty i podał rudowłosemu dziennikarzowi. W kilka minut później aluminiowy samochód warczał już wśród nocy, Gilmartin zaś po raz trzeci podszedł do swego motocykla.

Lecz i tym razem nie sążone mu było odjechać, bo głośne „hallo” rozległo się od strony ujścia rzeki. „Hallo” powtórzyło się, gdy Gilmartin usadowił się na siodełku. Nie było rady, należało odpowiedzieć. Dosłyszeli warkot motoru. Po kilku minutach w świetle reflektora dojrzeli potężną postać inspektora Strakera, brnącego piaszczystą drogą w ich stronę.

— Ach! Jakie to szczęście, że panów jeszcze zastają! — zawołał. — Odrzuć się domyśliłem, że to wasz motocykl. Pragnę wam coś zakomunikować.

— Mianowicie? — zapytał Gilmartin, trzymając ręce na kierownicy.

— Otóż — mówił Straker — wiecie panowie, że pojechałem do Padstow dla zasięgnięcia informacji o tej dziewczynie,

która zniknęła? Nie wierzę, żeby wyjechała ze swoim wojażerem, gdyż...

— Do rzeczy! — przerwał mu surowo Liddell. — Co to nas obchodzi? To przecież tylko pańska sprawa i z raportem można poczekać do jutra. Nie możemy niepokoić takimi rzeczami głównego inspektora Gilmartina.

— Możliwe, panie nadinspektorze, możliwe — przyznał Straker bez odrobiny zmieszania. — Ale mimo wszystko ta rzecz może być bardzo ciekawa dla głównego inspektora Gilmartina. Właśnie dlatego specjalnie wynajęłam auto, aby tu panów jeszcze zastać. Otóż okazuje się, przynajmniej tak twierdzą plotkarze w Padstow — że dziewczyna ta grasowała tu w okolicy i niejednokrotnie widziano ją w aucie z jakimś starszym jegomościem, który, sądząc z rysopisu, nie był nikim innym, tylko Amosem Tretheway'em. Mówiono mi również, że ubierała się bardzo elegancko, a trudno przypuścić, aby wystarczy jej na to własne zarobki, czy też drobne kwoty, które otrzymywała od ojca. Zaznaczam raz jeszcze, że to są wszystkie plotki, ale w każdej plotce tkwi odrobina prawdy.

— Zupełnie słusznie, Straker — skinął głową Gilmartin. — Ta wiadomość może być dla nas bardzo ważna. Czy mógłby pan nam dać dokładny rysopis tej dziewczyny, albo fotografię, jak również rysopis owego wojażera.

— Owszem — odparł Straker. — Wszystko to wręcę panu jutro.

Następnie Gilmartin poinformował Strakera o ostatnich zdarzeniach w Willi Mroków, wywołując bezgraniczne zdziwienie inspektora.

— Dobrej nocy! — rzekł wreszcie detektyw i przycisnął nogą starter.

— Na Boga! — zawołał przez ramię, gdy ujechali dobrą milę. — Jestem szczęśliwy, że Peplera już nie było, gdy Straker opowiadał nam o tej dziewczynie.

Och, tak — przyznał Liddell. — Dla pani Tretheway byłoby okropne, gdyby taka wiadomość została opublikowana.

— A dla mnie stanowiłoby to podwójną przykrość — odparł Gilmartin, dodając gazu.

Kapitałnie opisał pan tę historię temu dziennikarzowi — odezwał się nadinspektor po kilku minutach. — Pepler jest pewien, że na własną rękę zdoła się jeszcze czegoś więcej dowiedzieć.

— Mniejsza o to — mruknął Gilmartin. — Zależy mi głównie na tem, aby dziennik jego wydrukował tę wiadomość. Niech się pan nie martwi, Pepler taki głupi nie jest. Ma zbyt wielkie zdolności dziennikarskie, by nie domyślać się, dlaczego sam zrezagował tę notatkę. Lękałby się dodać coś od siebie, bo mógłby mi się narazić. Słyszał pan, jaką zawarłem z nim umowę! Przystał odrazu na moje warunki. Ach! Dość długo pracowaliśmy razem, więc znamy się doskonale.

— Tak, ale dlaczego dał mu pan tę wiadomość? — zapytał Liddell ze zdziwieniem.

— Oczywiście dlatego, żeby ją wydrukował — odparł Gilmartin, tłumiąc głośny wybuch śmiechu.

**ROZDZIAŁ XVI.****Śledztwo posuwa się naprzód.**

To wszystko, co nadinspektor i Gilmartin zdołali wydobyć od panny Tretheway, nie przyczyniło się zbytnio do wyświetlenia ostatniego zdarzenia. Obecnie, kiedy pierwsze podniecenie minęło, dziewczyna była przygnębiona jeszcze bardziej i, nie czekając na pytania, opowiedziała szczegółowo całą swą popołudniową rozmowę z Duncanem oraz to,

**MONDAMIN**  
służy do  
przygotowania  
pysznych  
pierników

**MONDAMIN**  
nadaje się także do  
pieczywa, budyni  
sosów, sup itp.

czego była mimowolnym świadkiem później. W tym momencie detektyw zapytał:

— A ten mężczyzna ze spiczastą bródką, czyby go pani poznała?

Zawahała się.  
— Z początku myślałam, że poznam go wszędzie — szepnęła — ale teraz nie jestem taka pewna.

— Sądziła pani, że to kuzyn?  
— W pierwszej chwili, tak — odparła szczerze. — Ale, gdy latarnie przogasły, nie miałam już tej pewności.

— Hm! — mruknął Gilmartin, trąc w zamyśleniu ucho. — Bardzo ciekawe! Musimy teraz zobaczyć ten pokój, w którym Duncan siedział.

Oględziny nie trwały długo. Liddell i panna Tretheway stali w progu, obserwując pospieszne, lecz ważne ruchy detektywa, który badał biurko, skrytkę w ścianie i podłogę. Czy znalazł coś ciekawego, czy też nie, trudno się było zorjentować, bo nie rzekł ani słowa, dopóki nie zamknął drzwi na klucz i nie skierował się w stronę hallu. Wówczas dopiero zapytał obojętnym tonem:

— A pani Tretheway? Pewno znowu położyła się do łóżka!

— Tak — odparła szepem dziewczyna.

Była zdenerwowana, wargi jej drżały i zdawała się walczyć ze sobą, żeby nie powiedzieć zawiele. Liddell szedł przodem, za nim wolnym krokiem posuwała się panna Tretheway z Gilmartinem, który patrzył na nią uporczywie.

— A cóż szanowna mama o tem wszystkim sądzi? — zapytał detektyw.

— Ja... ja... proszę pana! — rzekła Kitty przyciszonym głosem. — Chciałabym z panem pomówić w cztery ściany, jeżeli to możliwe.

— Bardzo chętnie! — uśmiechnął się Gilmartin. — Zaraz to zrobimy.



Rozmawiali prawie godzinę.

— Niech pan nie czeka na mnie — zawołał głośniej, zwracając się do nadinspektora. — Musi pan już być zmęczony. Sam wrócę do pensjonatu.

Nadinspektor obejrzał się.  
— Ach! — bąknął niewyraźnie. — Nie będę państwu przeszkadzał...

Dostrzegł znaczące spojrzenie Gilmartina i zrozumiał natychmiast.

— Tak, tak — sprostował. — Jestem naprawdę strasznie senny, a jutro trzeba wstać bardzo wcześniej. Dobranoc pan! Dobranoc, Gilmartin!

Gdy wyszedł, Kitty poprowadziła detektywa zpowrotem do biblioteki i tam, siedząc w głębokich, klubowych fotelach, rozmawiali prawie godzinę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

# Krzycz, Ziemi pomorska!

## Ogródki działkowe i osiedle im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu

Na łamach jednego z bardzo po ziemiach Rzeczypospolitej rozpowszechnionego codziennego pisma ilustrowanego ukazują się co czas pewien od niedawna alarmujące artykuły datowane z Torunia o sytuacji gospodarczej na naszych ziemiach i w związku z nią o warunkach kulturalnych i stosunkach społecznych, malując je w najczarniejszych kolorach i przedstawiając Pomorze jako ziemię wydziedziczoną.

Naprz. w artykule, zatytułowanym „Krzycz, Ziemi pomorska!” przedstawiona jest bardzo jaskrawo niedola bezrobotnych i bezdomnych, o których jakoby się wcale nie myślało.

Tymczasem fakty konkretne żywo temu przeczą. Przedstawiciele bezstronnej prasy mieli wczoraj sposobność, zresztą już nie po raz pierwszy, o tem się przekonać, zwiedzając gremjalnie budowę miasta-ogrodu na Wrzosach pod Toruniem — dzieło Towarzystwa Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Budowa osiedla na Wrzosach, rozpoczęta na wiosnę b. r. pod hasłem „viri-bus — unitis” za urzędującego wówczas prezesa Towarzystwa inż. Szydłowskiego, inspektora Izby Rolniczej a prowadzona pod serdeczną opieką i kierunkiem obecnego prezesa sędziego Alojzego Herrmanna jest umiłowaniem dziełem i „oczkiem w głowie” Pana Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtklicza. Otacza on ją specjalnie ojcowską pieczą, dopomagając moralnie i materialnie w zrealizowaniu wielkiego a pięknego planu.

Bo co może być zacniejszego, niż danie możności kilkuset, jak na Wrzosach, 600 rodzinom dotychczas albo zupełnie będącym bez dachu, albo wegetującym w nędznych lepiankach napół rozwalonych fortów, danie im — powtarzamy — możliwości wzniesienia sobie własnymi rękami własnego domu.

Jak się to realizuje?

Oto taki bezdomny zostając udziałowcem Towarzystwa, dostaje narazie bez żadnych wpłat działkę ziemi od 600 do 800 metrów kwadratowych, kilka tysięcy cegły na fundamenty i pustaków, potrzebnego drzewa, wapna i wogóle surowców potrzebnych do budowy, nadto gotowe plany i nadzór techniczny, z warunkiem, żeby sobie sam własną pracą fizyczną, ziemną, murarską, ciesielską wznosił domek, który jest jego realną własnością, gdzie z rodziną zamieszka i gdzie ma ogródek, mogący go przy dobrej gospodarce wyżywić.

Taki bezdomny z proletariusza staje się posesjonatem, obowiązany jedynie spłacać zaciągnięty na to wszystkim dług ratami mniej więcej po 8 zł 50 gr miesięcznie. Po kilkudziesięciu latach takiej opłaty wszak nie większej od ko-

### Poświęcenie świetlicy KPW w Terespolu

Punktem kulminacyjnym obchodu rocznicy Niepodległości w Terespolu było uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy KPW., mieszczącej się w jednym z gmachów tuż przy wiadukcie kolejowym, przy bardzo licznym udziale członków, ich rodzin i gości. Owacyjnie powitano przybyłego na uroczystość starostę powiatowego świeckiego p. Krawczyka oraz komendanta powiatowego PW. i WF. p. por. Niwińskiego i komendanta powiatowego PP. p. podkom. Dzwoniarka.

Wzniesłego aktu poświęcenia świetlicy dokonał ks. Michałowski z Przysierska, poczem słowo wstępne wygłosił prezes KPW. p. Zieliński. Program akademii wypełniły piosenki orkiestry, deklamacje dzieci szkolnych, dzieci kolejarzy oraz referat delegata okręgu p. Kminikowskiego. P. starosta Krawczyk, wyraził uznanie kolejarzom terespolskim za utworzenie mimo tak ciężkich czasów, świetlicy, podkreślił jej znaczenie wychowawcze i ofiarował do świetlicy portret Marsz. Piłsudskiego. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę”.

mornego, sam on lub jego rodzina staje się i prawnym właścicielem całego obiektu z gruntem i budynkami.

Roboty prowadzone są tu tak intensywnie, że nie licząc tych domków, które już stoją do „Gwiazdki”, ma być wykończonych około 60.

Domki te są paru typów. Na terytorjum najbliższym szosy chełmińskiej, gdzie wobec obowiązujących jeszcze przepisów furtecznych, nie wolno wznosić budynków murowanych, staną bądź drewniane, bądź typu mieszanego domy parterowe, o dużym pokoju z dwiema obszernymi wnękami, każda z ok-

nem, zastępującymi właściwie też pokójki nieco mniejsze, o kuchni i pomocniczymi ubikacjami.

Na dalszym terenie, gdzie niema już ograniczeń budowlanych, staną takie same domki murowane.

Jeszcze dalej, na linii przedłużenia ulicy Reja oraz na głównych ulicach osiedla będą domy piętrowe.

I wszystko to stanie się dobytkiem realnym, własnością ludzi, którzy dziś nie posiadają nic, nietylko własnej chaty, ale nawet cudzego dachu nad głową.

Zaiste, będzie to dla nich najpiękniejsza „Gwiazdka”.

## Straszna śmierć kolejarza na dworcu bydgoskim

### Wskutek gęstej mgły dostał się pomiędzy bufory wagonów

W dniu wczorajszym o godz. 5 rano wydarzył się na dworcu przetokowym w Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek podczas pracy, który pociągnął za sobą tragiczną śmierć jednego z członków obsługi kolejowej, 32-letniego Wacława Borowiaka (ul. Grunwaldzka 153).

Borowiak zajęty był przy przetaczaniu wagonów, przyczem wskutek panującej od kilku dni w Bydgoszczy mgły

nie zdołał w porę usunąć się z toru i dostał się pomiędzy bufory dwóch stykających się wagonów. Nieszczęśliwy został częściowo zmiażdżony przez bufory, a ponadto po upadku koła obcięty mu nogę. Przewieziony do lecznicy Borowiak zmarł w kilka chwil po wypadku.

Zmarły osierocił żonę i dwoje małych dzieci w wieku 2 i 4 lat.

KARMELKI  
GUMOWO MENTOLOWE  
*Simba*  
Fuchs  
na słotę i niepoogode

747

## Pomorscy Powstańcy i Wojacy budują drugi dom wypoczynkowy nad morzem w Orłowie

Staraniem Komitetu Budowy Letniska Wojackiego w Gdyni poświęcono dnia 20 października br. Dom Wypoczynkowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mechelinach nad morzem. Teren pod budowę letniska, mianowicie 4000 metrów kwadr. plaży darowała miejscowość Mechelinki. Potrzebny kapitał na koszty budowy zebrał Komitet wśród firm i obywateli Gdyni, zaś bezinteresowną pracę ręczną dołożyli członkowie obwodu gdyńskiego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Dom Wypoczynkowy wybudowano w stylu nowoczesnym. Większa sala pomieścić może 30

łózek, dwie mniejsze sale natomiast po 10 łózek. Pozatem znajduje się w domu wypoczynkowym kilka ubikacji gospodarczych.

Dzień 20 października br. był dla Powstańców i Wojaków O. K. VIII wielkim świętem. Licznie zebrani członkowie tej ruchliwej i zasłużonej organizacji historycznej ze sztandarami uczestniczyli w podniosłym akcie wmurowania dokumentu oraz odsłonięcia tablic pamiątkowych. Na pierwszej tablicy marmurowej, umieszczonej wewnątrz gmachu, wyryto następujące słowa „Dom ten powstał z Inicjatywy Prezesa Zarządu Głównego A. Zgrzebnicka”. Na

drugiej zaś tablicy marmurowej uwieczniono nazwiska członków Komitetu Budowy Letniska Wojackiego.

Inicjatywa Powstańców i Wojaków OK VIII uwieczniona świetnym wynikiem, dała ruchliwemu Oddziałowi Powiatowemu Powstańców i Wojaków w Gdyni impuls do dalszej pracy w kierunku wybudowania nad morzem dalszych domów wypoczynkowych dla swych członków, gdzie w miesiącach letnich mogą bezpłatnie korzystać ze słonecznych plaż. W ostatnich dniach bowiem powstał projekt wybudowania drugiego domu wypoczynkowego, większego i obszerniejszego z większą salą zjazdową, w Orłowie Morskiem. Prace wstępne już rozpoczęto.

Wiadomość tę przyjmują członkowie Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII z pewnością z uznaniem, społeczeństwo pomorskie zaś z dumą, że Powstańcy i Wojacy Pomorscy poza intensywną pracą społeczną i kulturalną dbają również o swych członków, dając im w zamian za ich trudy możliwość bezpłatnego korzystania z słońca i morza polskiego.

Cele i zadania Związku Powstańców i Wojaków OK VIII są jasne: bezinteresowna praca dla wielkości i potęgi Rzeczypospolitej, dla której nie szczędzili ofiary mienia i krwi, a jeżeli konieczność tego będzie wymagała, każdej chwili staną ponownie w obronie jej granic. Czy w szeregach Związku Powstańców i Wojaków OK VIII nie powinni się znaleźć wszyscy uczestnicy powstań i walk orężnych oraz niepodległościowcy i powiacy pomorscy?

Emit.

### TRAWIENIE REGULUJĄ ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1-przy rozwolnieniu, Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu

## Doroczny zjazd pań przewodniczących Stowarz. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo diecezji chełmińskiej

Doroczny zjazd pań przewodniczących Stow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo z całego Pomorza — odbędzie się w Toruniu, w Ratuszu, we czwartek, dnia 21 bm. o godzinie 10.15.

Obrady poprzedzi msza św. odprawiona na intencję zjazdu, o godz. 9.30 w Bazylice św. Jana.

Między innymi na zjeździe wygłoszone zostaną dwa referaty: „O pogłębieniu duchowem pań miłosierdzia”, który wygłosi

ks. dr. Pastwa z Grudziądza, dyrektor Rady Centralnej, oraz drugi — p. Hanczewskiej z Grudziądza, członka Rady Centralnej, pt. „Jak prowadzić Stowarzyszenie Pań Mił.”, w którym prelegentka omawia sprawę obowiązków p. przewodniczących i członkiń czynnych.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, które omawiane będą na zjeździe, obecność wszystkich pań przewodniczących — konieczna.



s. p.

## Prof. Dr. Kazimierz Panek

Kierownik Wydziału Hygieny Zwierząt Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego Oddz. w Bydgoszczy

Zmarł nagle dnia 13 b. m. opróżniając niezmiernie ważną placówkę naukową, której był duchem twórczym i pozostawiając w głębokim żalu swych towarzyszy pracy.

Pogrzeb w niedzielę dn. 17 listopada o godz. 14-tej z Kaplicy Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy przy ul. Br. Piarackiego nr. 20 na cmentarz parafialny na Bielawkach.

Dyrekcja

Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego Oddz. w Bydgoszczy

10393

# 15-lecie Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu

P. Szkoła Bud. Maszyn w Grudziądzu święciła w dniu wczorajszym uroczystość swego 15-letniego istnienia.

Na uroczystość przybyli m. in. i pp. kurator Okręgu Szkolnego dr. Pollak, nac. Dybczyński z Poznania i wizytator Demczar, p. starosta Niepokulczycki, p. prez. Włodek, dyrektorzy P. Szkół Średnich i zawodowych oraz liczne grono gości.

Uroczystości rozpoczęło nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Przed ołtarzem głównym ustawili się poczty sztandarowe tuł. Szkół Średnich i Zawodowych, oraz nowy Sztandar P. Szkoły Bud. Maszyn, ufundowany przez organizację uczniowskie, którego poświęcenia dokonał ks. prob. Klunder, wygłaszając przytem piękne okolicznościowe przemówienie do młodzieży.

Rodzicami chrzestnymi przy poświęceniu sztandaru byli p. prezyd. Wanda Włodkowska i p. kurator dr. Pollak. Uroczystą Mszę św. celebrował również czcig. ks. prob. Klunder, na chórze śpiewał doskonały chór P. Szkoły Bud. Maszyn pod bat. prof. Szymańskiego Kazimierza.

O godz. 11,30 w dalszym ciągu programu odbyła się uroczysta akademja w pięknie udekorowanej hali maszyn. Akademję rozpoczął chór uczniowski p. bat. p. prof. Szymańskiego. P. dyr. Trawiński wstępnie przemówieniem wita przedstawicieli władz i gości, poczem odczytuje nadeszłe telegramy i życzenia.

Zkolei imieniem uczeni Zakładu przemawia p. Wróbel, składając manifestacyjne sľubowanie wdzięczności i zawsze coraz więcej potęgującej się obowiązkowości względem Państwa, Szkoły i przelozonych.

Następnie jeden z b. absolwentów pierwszego rocznika w pięknych słowach scharakteryzował olbrzymie zasľugi długoletniego dyrektora Herzberga i grona profesorów na polu wykształcenia młodych techników.

Im. mistrzów przemysłowych wykszolonych w tymże zakładzie również jeden z byłych absolwentów składa jubilatce serd. życzenia upiększone pięknymi wspomnieniami z czasów praktycznych nauk w tej szkole. Wznosi on okrzyk na cześć kuratora p. dr. Pollaka, pp. dyrektorów Herzberga i Trawińskiego. P. kurator dr. Pollak wygłosił dłuższe przemówienie do młodzieży szkoły jubilatki, analizując obowiązki, które łączą co dopiero poświęcony sztandar ze szkoła. Sztandar ten pozatem ma być i zostać łącznikiem między tymi, którzy obecnie szkoła się w tym zakładzie a wszystkimi b. absolwentami, rozproszonymi po całej Polsce. Piękne słowa p. kuratora, zwrócone do młodzieży szkolnej zapewne głęboko wryły się w serca uczestników uroczystości.

Mówca podkreśla także wielkie poświęcenie i zasľugi p. dyr. Edwarda Herzberga, długoletniego kierownika Szkoły i sumiennego wychowawcy młodzieży. Kończąc swe piękne przemówienie, p. kurator wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Po odczycie aktu chrztu p. kurator dr. Pollak jako ojciec chrzestny oddaje sztandar p. dyr. Trawińskiemu, który dalej doręcza go chorągemu, przyczem chór odśpiewał hymn sztandarowy.

Dyr. Herzberg wzruszony dziękuje kolegom i wychowankom za okazane przywiązanie. Następnie zobrazował mówca powstanie za czasów pruskich Szkoły technicznej w Grudziądzu, jej koleje, aż do przemiany w polską Państw. Szkołę Budowy Maszyn

i jej rozwój w ostatnich piętnastu latach; kończy gorącym apelem do młodzieży, by w myśl wypisanego na sztandarze hasła szła śmiało naprzód i nigdy nie zawiodła.

Zyczenia im. Zarządu miasta składa p. prezydent Włodek, wyrażając nadzieję, że codopiero wypowiedziane życzenie p. dyr.

Herzberga stanie się wkrótce faktem, że Grudziądź będzie posiadał P. Liceum Przemysłowe.

Następuje wręczenie gwoździ pamiątkowych do sztandaru. Chóralny śpiew i popisy orkiestralne zakończyły piękną uroczystość.



s. p.

## Profesor Dr. Kazimierz Panek

członek Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Zmarł w Bydgoszczy w dniu 13 listopada 1935 r.

Ś. p. Doktor Panek był gorliwym propagatorem wychowania fizycznego i sportu oraz współorganizatorem pierwszego w Polsce Komitetu W. F. i P. W. w naszym mieście.

Pamięć Jego wśród szerokiej rzeszy młodzieży sportowej nigdy nie zaginie. Miejski Komitet W. F. i P. W. w Bydgoszczy

10391

## O nową linię morską Gdynia - Brazylja Apel prasy polskiej w Południowej Ameryce

„Gazeta Polska w Brazyliji“, omawiając podróż m. s. „Piłsudski“ do Nowego Yorku, wyraża nadzieję, że nadejdzie zapewne niedługo chwila, gdy Rio de Janeiro, Rio Grande, Santos, Montevideo i Buenos Aires, będą gościli stale polskie statki, że przyplynie na nich polski emigrant, polski towar, a potem zabiorą kawę, bawelnę, tytoń, wełnę i skóry do Polski.

Pismo zwraca się do rządu polskiego,

aby pomyślał o otwarciu nowej, południowo-amerykańskiej linii, obsługiwanej przez statki, niepotrzebne już na linii północno-amerykańskiej. Na zapoczątkowanie linii Gdynia — Rio — Buenos Aires wystarczają dwa okręty, które będą się opłacały, gdyż ruch handlowy między Polską, a Brazyliją i Argentyną jest już zapoczątkowany i da zatrudnienie statkom polskim. Wychodźtvo polskie poprze gorąco nową linię okrętową.

# z całego kraju

### CMENARZ POGAŃSKI W PABJANICACH

W lasku staromiejskim przy ul. Leśnej podczas wykopywania sosny pod kowzeniami natrafiono na ślady starego cmentarza pogańskiego. Po rozkopaniu terenu wydobyto urny z prochami zmarłych, a następnie spalonych mieszkańców tej okolicy. Urny przeniesiono do pobliskiej leśniczówki. Jak ustalono, urny pochodzą z okresu na 500 lat przed Chrystusem. Powiadomione o odkryciu władze teren zabezpieczyły, zachowując natrafione na ślady starego cmentarza, który obejmuje większy obszar terenu

### ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU.

W Warszawie na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego nawprost ul. Smolnej, gdzie przeprowadzane są roboty tramwajowe, zdarzył się tragiczny wypadek. Tramwajowy wagon roboczy, wykołcił się na niewykończonym jeszcze torze. Wskutek wstrząsu

spadł z wagonu robotnik 26-letni Stanisław Bakuła (Staszycza 5) i dostał się pod koła, doznając zmiażdżenia czaszki.

### OLBRZYMI POŻAR PROGÓW KOLEJOWYCH W ZADWÓRZU POD LWOWEM.

W nasycalni progów kolejowych w Zadwórze pod Lwowem wybuchł onegdaj wielki pożar.

W nasycalni zadwórzeńskiej, dostarczającej impregnowanych podkładów kolejowych do wszystkich dyrekcyj w Polsce, zgromadzone są olbrzymie zapasy progów milionowej wartości.

Do Zadwórze wyjechał natychmiast pociąg ratowniczy, którym udało się kolejowa straż pożarna z inżynierami.

Pożar udało się zlokalizować o godzinie 20-tej, dzięki zbiorowemu wysłkom kolejowej straży pożarnej, miejskiej straży pożar-

## Wzrost obrotów na giełdzie pieniężnej w Warszawie

Według dokonanych ostatnio zestawień, ogólna suma obrotów na warszawskiej giełdzie pieniężnej w październiku rb. wzrosła z 62,3 miljn. zł do 78,2 miljn. zł.

Najwięcej transakcji dokonano dewizami, a mianowicie na 69 milionów zł.

Również wzrosły obroty papierami procentowymi, któremi dokonano transakcji na sumę ponad 8 milionów złotych.

Obroty akcjami przekroczyły znacznie 1 milion zł. W dziale akcyj dużem zainteresowaniem cieszyły się akcje Banku Polskiego, któremi dokonano transakcji na sumę 833.554 zł, oraz akcjami przemysłu metalowego na sumę 196.570 złotych.

## Propaganda polskiego drzewa na Bliskim Wschodzie

Zagraniczna prasa fachowa podaje wiadomości, że polski przemysł drzewny zamierza przeprowadzić akcję propagandową w krajach Bliskiego Wschodu. W szczególności jeszcze w ciągu bieżącej zimy ma wyjechać wycieczka polskich przemysłowców drzewnych do szeregów krajów lewantyńskich dla przeprowadzenia na miejscu rozmów i zbadania możliwości zbytu polskich wyrobów drzewnych.

Wycieczka ta ma być zorganizowana w porozumieniu z Polsko-Palestyńską Izbą Handlową.

## Zapas złota

### Bilans Banku Polskiego w pierwszej dekadzie listopada rb.

W pierwszej dekadzie listopada zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się o 7,2 miljn. zł do 446,5 miljn. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 4,2 miljn. do 21,5 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 13,5 miljn. do 22,2 miljn. złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 46,5 miljn. do 1.000,4 miljn. zł. Pokrycie złotem wynosi — 42 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczcu wynosił w dniu 15 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (-2,79) -2,82; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,93) 0,92; w Przemyslu (San) (-2,06) -2,12; w Zawichoście (1,25) 1,22; w Warszawie (1,13) 1,10; w Wyszku (Bug) (0,47) 0,45; w Pułtusk (Narew) (1,10) 1,10; w Plocku (1,06) 1,03; w Toruniu (1,15) 1,09; w Fordonie (1,14) 1,09; w Chelnie (1,02) 0,97; w Grudziądzu (1,26) 1,22; w Korzeniowie (1,52) 1,49; w Pielku (0,76) 0,68; w Teczowie (0,74) 0,66; w Einlage (2,30) 2,26; w Schiewenhorst (2,46) 2,40.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 14 bm. 4,5 st. C., a w dniu 15 bm. 4,1 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

nej ze Lwowa, straży ochotniczej z Głbian, oraz miejscowych robotników.

Spłonęła hala maszyn z urządzeniem i dwa zbiorniki ropy.

Do pożaru składu podkładów kolejowych nie dopuszczono. Nie dopuszczono również do przerwania się ognia na pobliski budynek poczty.

### TAJEMNICZY SZKIELET

Podczas roboty brukarskich w Wólkowy-sku, przy zdemontowaniu płyt chodnika natrafiono na szkielet ludzki. Miejscowa ludność łączy ten fakt z zaginięciem przed kilku laty młodego człowieka, który miał zostać zamordowanym.

### ZGON DR. WŁADYSŁAWA WASUNGA

Dnia 13 bm. zmarł nagle na aneuryzm serca śp. dr. Władysław Wasung, ppłk. rezerwy i emerytowany kurator okręgów szkolnych w Nowogrodzku i na Wołyniu.

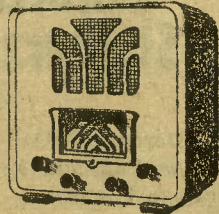
Śp. Władysław Wasung urodził się w roku 1873. Należał przed wojną światową do tej grupy pedagogów polskich, która na swoim odcinku pracy prowadziła niestrudzenie walkę o niepodległość naszego Państwa. Zmarły obok pracy pedagogicznej poświęcił się również pracy w samorządzie Krakowa. Jeszcze w czasach przedwojennych zdobył wielkie zasľugi jako radny tego miasta.

W latach 1924-25 w najtrudniejszym okresie dla szkolnictwa w województwach wschodnich, dał wszystko z siebie — wiedzę, talent organizatorski, niestrudzoną pracę — aby podnieść oświatę na zaniedbanych przez okres niewoli terenach.

Śp. Władysław Wasung był odznaczony „Orłami Lwowskimi“ za udział w obronie Lwowa. Osierecił żonę, dwie córki i syna.

zł 16<sup>50</sup> wnosi rata  
miesięczna na

# RADJO



Polecamy najnowsze modele na 1936 rok

## Philipsa i Kosmos

# GRIMM I KAMIENSKI

GDYNIA, Starowiejska 47.

I. oddział w Gdyni.

# Dzięk w Bydgoszczy



**Sobota  
16  
listopada**

**KALENDARZYK RZYM-KAT.**  
Sobota: M. B. Ostrobramskiej — Niedziela: Grzegorza

### PRZEWIIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 16 listopada br.

Po mglistym i miejscami chmurnym ran- ku dość pogodnie lub pogodnie. Nocą przy- mrozki silniejsze w dzielnicach wschod- nych. W ciągu dnia temperatura do 10 sto- pni. Umiarkowane wiatry południowe.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 17 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 31-31.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Neugebauer, ul. Petersona 2, tel. 38-98.

— **Pogotowie Ratunkowe** — 26-17.  
— **Pogotowie pożarowe** Straży Pożarnej tel. 06.

— **Straż Pożarna** — 26-16.  
— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).  
— **Szpital Miejski** — 36-39.

— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej). 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i niedzielę wieczorem dla tych, którzy dotąd „Przypady w Grand Hotelu” nie widzieli, jak również i dla tych, którzy zobaczą chętnie poraz 2-gi i 3-ci tę u- rocza operetkę, aby upajać się piękną mu- zyka Abrahama, śpiewem i grą artystów. „Stefek” — ta przewyborna komedia Jakóba Devala, poruszająca problem sto- sunku rodziców do dzieci w wieku ich doj- rzewania, w znakomitej obsadzie, dana bę- dzie w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16 po cenach niżonych.

**Rapsodia węgierska** w 12 obrazach Mi- hały Krausza p. t. „Złota lilja” będzie pra- jemierą w Polsce i ukaże się po raz pier- wszy na naszej scenie w sobotę, dnia 23 bm.

### REPERTUAR KIN.

ADRIA: nieczynne z powodu instalacji no- wej aparatury dźwiękowej.

APOLLO: „Wonder Bar” i „W rosyjskiej gospodzie”.

BAJKA: „Zdobycy” i „Co mój mąż robi w nocy”.

BAŁTYK: „W pogoni za księżycem”.

KRYSTAL: „Kaprys hiszpański”.

MARYSIENKA: „Uwodzicielka” i „Tarzan nieustraszony”.

REWJA: „Czerwony wóz”, na scenie rewja.

## Informator dla drzyjeżdżających do Bydgoszczy

*Odjazd pociąg. z Bydgoszczy*

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)  
Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 18,26 21,26 (transytowy), 23,15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Łaskowic), 3,50 5,20 (do Łaskowic), 7,54 12,33 13,13 (do Łaskowic), 17,15 19,45 20,00.

Kościuszka—Gdynia: 8,01 15,20: do Rynko- wa: 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.

Nakło—Piła: 0,02 6,15 10,41 14,45 19,49.

Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.

Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 22,18 23,00.

Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

### Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyboro- wa kuchnia, „wyśmienite ciastka.

## CIEPŁE TRYKOTY

**damskie — męskie — dziecięce**  
**Ciepłe pończochy**  
**Ciepłe rękawiczki**

Wszystkie towary są pierwszej jakości. W żadnym wypadku nie prowadzimy drugich gatunków lub towarów wy- brakowanych. 9198

# A.i.W. Ziętak

Bydgoszcz Mostowa 7

**Z miasta**  
— **Podziękowanie.** Związek Pań Domu dziękuję serdecznie p. starostce Stefan- kiej, p. prezydentowej Barczewskiej za laskawe udzielenie protektoratu nad „Kon- kursem nakryć do stołu”. Zarząd dziękuję również członkom jury za ciekawą ocenę

stolików, za przysłanie nagród pocieszenia p. dyrektorowej Klimczakowej, firmom: „Pharmachemja”, Księgarni Gieryna, Dy- rekcyj ogrodów miejskich, Dyrekcji kina „Adria” za bezpłatne wyświetlenie reklam. Dyrekcjom kin „Kryształ” i „Marysienka” za zniżki opłat reklamowych, oraz redak- cjom miejscowych pism polskich za bezin- teresowną propagandę imprezy.

— **Osobiste.** Srebrnym Wawrzynem A- kademickim Polskiej Akademii Literatury odznaczony został nauczyciel szkoły po- wszechnej im. Staszica, p. Władysław Du- narowski, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bydgoszczy.

— **Wieczór Kasprowiczowski,** urządzany staraniem Koła Przyjaciół Harcerzy, odbę- dzie się w Resursie Kupieckiej w ponie- dzialek, dnia 18 bm. o godz. 20.

— **Bacność Reemigranci.** W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 14 odbędzie się zebra- nie Koła Bydgoszcz w lokalu „Trzeci Maj” przy pl. Piastowskim 17. Aktualny referat wygłosi jeden z miejscowych pp. adwo- katów.

— **Tow. Oświaty Religijnej pod wezwaniem św. Ignacego** urząda w sobotę, dnia 16 bm. w sali p. Kowalskiego przy ul. Wro- cławskiej zabawę taneczną. Początek o go- dzinie 19.

— **Kancelaria Przychodni Kolejowej** za- wiadamia, że w dniu 26 i 27 bm. odbędzie się szczepienie przeciw szkarlatynie i dyf- terji dzieci pracowników kolejowych od lat 2-13 (prócz dzieci szkolnych z oddziału pierwszego, które będą szczepione w szkole przez lekarzy szkolnych). Dzieci przy- prowadzone do szczepienia, muszą być zu- pełnie zdrowe, nie powinny gorączkować. U dzieci podejranych o chorobę nerek, na- leży zrobić analizę moczu. Szczepienie od- bywać się będzie w tutejszej Przychodni dla dzieci od godz. 11 do 13. W dniach

szczępienia przyjęcia chorych dzieci nie będzie. Dzieci do szczepienia zgłaszać na- leży do dnia 24 bm. włącznie w tut. Kan- celarii Przychodni Kolejowej. Po ukończe- niu szczepienia będą wystawiane świadec- twa, które należy zachować dla celów, związanych z wysyłaniem na kolonje.

— **Oddział Bydgoski Pol. Tow. Tury- styczno-Krajoznawczego** zaprasza wszyst- kich swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w odczycie, dnia 18 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Prze- mawiać będzie **Marja Kasprowiczowa**, wdowa po ś. p. Janu Kasprowicu, na tem- at: „Dwie miłości Kasprowicza — Ku- jawy i Tatry”.

— **Co lepiej?** Zakłady Radjotechniczne „Natawis” projektowały rozpisac konkurs i rozdać kilkunastu nabywcom słynnych odbiorników „Natawis” kilka kamienic i inne cenne upominki ale po dłuższym za- stanowieniu się, zdecydowały tego nie czy- nić, bo dlatego kosztem tysięcy nabyw- ców „Natawis” uszczęśliwić tylko kilku lub kilkunastu (rzecz oczywista, że przy wszelkich konkursach kosztującej premii opła- cają uczestnicy konkursu).

W zamiar więc rozpisania konkursu Zakłady Radj. „Natawis” postanowiły udo- stępnic każdemu nabywcy odbiornika i w ten sposób więcej się przyczyni do rozpo- wszechnienia radja, niż przez konkurs.

W jaki sposób „Natawis” tę kwestję u- dostępnienia radja dla wszystkich rozwią- zał — podaje dzisiejsze ogłoszenie „Nata- wisa”, na które zwracamy uwagę Czytel- ników.

— **Przypominamy!** Niedziela, godz. 16 rewja mody „Pod Orlem”.

— **Zbiórka delegacji Harcerstwa** ze sztaformami oraz członków Kół Przyjaciół Harcerstwa, celem oddania ostatniej usłu- gi ś. p. Zmarlemu na kwadrans przed ru- szeniem konduktu pogrzebowego.

### Z pomocą bezrobotnym pow. bydgoskiego

Stosownie do wezwania p. starosty Stefa- nickiego, zamieszczonego w Nr. 236 „Dnia Bydgoskiego”, p. dyr. Kazimierz Szymański z Fordonu przekazuje 5 zł na Powiat. Komitet Funduszu Pracy i zaprasza do dalsze- go ciągu łańcuszka (a 1 zł.) panów: dyr. Kłodnickiego z Bydgoszczy, kpt. Świniarskiego z Trzemeszyc i dr. Buxakowskiego z Fordonu.

## Jeszcze jeden protest właścicieli nieruchomości w Bydgoszczy

Przedwczoraj, a więc w dniu ogło- szenia dekretu Pana Prezydenta o ob- niżce komornego, odbyło się w Bydgosz- czy w sali Resursy Kupieckiej zebranie właścicieli nieruchomości, protestujące przeciwko obniżce czynszu mieszkani- owego. Prezes Towarzystwa p. Paszke zapoznał zgromadzonych z wynikami starań o wyłączenie z pod dekretu trzech zachodnich województw, stwierdzając, iż ze względu na plan poprawy gospo- darkiej Rzędu starania te skutku od- nieść nie mogły. Podobnie, jak podczas pierwszego zebrania zwołanego w tej

sprawie, właściciele domów w Bydgosz- czy dali w dyskusji wyraz, iż w zasadzie nie uchylają się od poniesienia ofiar, jednak domagają się, by ofiary te zosta- ży rozłożone na wszystkich obywateli proporcjonalnie i sprawiedliwie. Prze- mawiający w dyskusji domagali się wy- dania dekretów, któreby do akcji napra- wy gospodarczej Państwa wciągnęły również kartele.

Obecni na zebraniu właściciele nie- ruchomości powzięli szereg rezolucyj, wyjaśniających stanowisko zrzeszonych posiadaczy domów.

## Szubin w dniu 11 listopada

W dniu 11 listopada miasto Szubin ob- chodziło 17-letnią rocznicę odzyskania nie- podległości. Już w sobotę domy udekorowa- no zielenią i flagami o barwach narodo- wych. W niedzielę w myśl ustalonego pro- gramu przeszedł przez miasto capstrzyk, który zakończono na rynku im. Marsz. Pił- sudskiego.

Dnia 11 listopada odegrano pobudkę przez fanfary orkiestry Zakładu Wychowawczego w Szubinie na rynku i przy pomniku Wol- ności. O godzinie 9,15 zebrały się na boisku szkolnym wszystkie organizacje i stowarzy- szenia ze sztaformami, by podążyć do miej- scowego kościoła parafjalnego na nabożeń- stwo.

### Kącik Pań

## Kobieta, kobiecość i moda

Nieraz w kawiarni jestem świadkiem, jak panie dopytują się o „Die Dame”, czy „Elegante Welt”, a pisma te stale bywają zajęte przez przedstawicielki płci pięknej, które nierzadko zamawiają „małą czarną” jedynie po to, by siedząc w kawiarni ze spokojem przejrzeć co kreują sławne salony paryskie, londyńskie i wiedeńskie. Skrupu- latnie przegląda się wtedy wszystko, nawet najmniejsze drobiazgi, bo elegancka pani może mieć nie wiem ile kłopotów, może z największą gorliwością pracować społecznie — zawsze znajdzie wolną głowę i „odrobi- ne” wolnego czasu na poświęcenie się swe- mu „escerieur”. Pani wie, że jeśli dziś jest znacznie dłużej młoda, niż jej babka, matka — to w wielkiej mierze do podniesienia jej młodocianego wyglądu przyczynia się... mo- da. Dawniej sukienka elegancka była zna- czenie droższa, wymagała wiele pracy i pie- niedzy, to też tylko bardzo zamożne kobiety mogły często zmieniać swą wykintną gar- derobę. Po wojnie światowej, po tej wojnie, która — pomijając jej złą stronę — przyczyni- la się do rozwoju przemysłu, zmienił się człowiek, zmieniła się kobieta i zmieniła się moda. Przemysł włókienniczy swem bogact- wem różnistości, rzucając na rynek coraz to nowsze i piękniejsze materiały stwarza niejako konieczność ciągłej zmiany w dzie- dzinie mody. To samo możemy powiedzieć o futrach, o skórze, metalu i wszystkich in- nych materiałach składających się na komplet garderoby pięknej pani. Nie zapomina- my o tem, że są ciężkie czasy, ale mądra kobieta, jeśli chce się ubrać, jeśli chce się podobać zawsze znajdzie środki wiodące do tego celu. Nietylko bowiem kobieta przywy- kła do zmiany mody i płynności form swo- go stroju — przywyki do tego również i mę- żczyzna. Często bywa, że mężczyzna wyka- zuje swój dobry gust i upodobanie do pięk- na, przywołac żonie swej z podróży jakieś modne drobiazgi, by sprawić jej radość. Tym razem dla wszystkich pań z Bydgosz- czy i okolicy przywiozł p. dyr. Wl. Macie-jewski z Be-De-Te wspaniałą kolekcję su- kien wieczorowych i balowych okryć oraz niezbędnych drobnych akcesoriów. Znajac dobry gust p. dyr. Maciejewskiego wszyst- kie panie pojedą niewątpliwie w niedzielę „Pod Orla” o godz. 16, na rewję mody, która urządziła Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy.

### Młigawki bydgoskie

## Na żądanie...

„Światowej sławy grafolog London przy- był na żądanie szeregu poważnych osób miasta Bydgoszczy” — tak głoszą wszem i wobec ulotki, rozdawane przez chłopców na ulicach miasta.

Już to pierwsze zdanie wzbudziło we mnie brak zaufania.

### Kto żądał?

Władzio Zwirlicz zrobił to lepiej! Przy-jechał z tatusiem, popisywał się w cukier- ni, a potem tatuś oświadczył, że prywatnie Władzio przyjmuje w hotelu.

To było proste, jasne i bez bliąg! Przy-jechał na gościnne występy do Bydgoszczy, bo chciał zarobić. Nikt go nie żądał, a tyl-ko on pragnął mieć jaknajwięcej klientów w hotelu. Ludziska chodzili, a Władzio mówił...

— Pan... chce... wiedzieć... Pa- na... imię... czuję... jest... Władysław!

Nie były to żadne cuda, ale publiczka z zainteresowaniem przysłuchiwała się w cu- kierni eksperymentom Władzka, przystoj- nego młodzieńca we fraku.

Władzio Zwirlicz nie przyjechał na ża- danie i miał doskonałe powodzenie!

Wyobrażam sobie, jakie powodzenie bę- dzie miał tajemniczy grafolog London, któ- ry „zdumiewająco odkrywa wszelkie ta- jemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografii”. Czytajmy jednak dalej.

„Określa charakter, zdolności, przezna- czenie i ocenia szczęście gry loteryjnej. Niezamożnym i studującym ustępował Godziny przyjęć od 9-1 i od 3-8 wieczor- em”.

Proszę! To się nazywa zrozumienie in- teresu! Ustępować nawet przewidziane, bo to nihy są ciężkie czasy.

A jaka troska o P. T. Publiczność! W ulotce jest nawet ostrzeżenie przed pospo- litymi wroźkami, chiromantkami, jasnowi- dzami, podszywającymi się pod miano gra- fologów!

Tak, tak. Ciężkie czasy. Każdy orze- jak może!

Wierzę więc p. Londynowi we wszyst- ko, nawet w to, że udzieli bezpłatnie nau- kowych wskazówek na wszelkie zastarzałe choroby!

Nie wierzę jednak, że przybył na ża- danie szeregu poważnych osób — miasta Bydgoszczy. (Kat.)

## Nikt nie chciał się przyznać do walizki...

Przed kilku dniami policja bydgoska przeprowadziła rewizję w pewnej jadalaj- ni żydowskiej przy ul. Niedźwiedzia. Jeden z wywiadowców zauważył nieślę „zamasko- waną” walizkę, wobec czego zapytał obec- nych, kto jest właścicielem podejrzanego pa- kunku. Nikt z obecnych nie przyznał się je- dnak do tajemniczej walizki, a najmniej wyjaśnić co do jej pochodzenia mógł u- dzielić sam właściciel. Do czasu wyjaśnie- nia sprawy walizkę zakwestjonowano. Znajdują się w niej materiały ubraniowe, pochodzące z jakiegoś nieuczciwiecnie czystego źródła.

## Piłkarze dla biednych

Godną pochwały inicjatywę powzięło kierownictwo sekcji piłkarskiej Klubu Sportowego „Astorja” Z. S., zarządzając w niedzielę przed południem na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego zawody, z któ- rych całkowity zysk jest przeznaczony na złżenie najbiedniejszym miastu Bydgosz- czy.

Pieniądze te będą złożone na ręce p. pre- zydenta miasta Barczewskiego. O godz. 9.30 spotkają się „tatusie” Astorji i Polon- ji, a o godz. 11.30 pierwszy garnitur wyżej wspomnianych drużyn.

Pierwsze jak i drugie spotkanie budzi zaciekawienie. Na pierwszym spotkaniu tem zobaczy się starych znajomych, którzy przed laty się częstokroć spotykali, a w drugim zaś, po długiej przerwie, zmierzą się pierwsze drużyny.

Wstęp zł. 0,25, na trybunę zł. 0,50.

## Międzynarodowe zawody bokserskie

W ostatniej chwili przypominamy o od- być się mających jutro wielkich zawodach bokserskich, pomiędzy mistrzem Wolnego Miasta Gdańska, Polizei - Sport - Verein, a tegorocznym mistrzem Pomorza, miejscową „Astorją”.

Walki budzą ogromne zainteresowanie, co wynika z przedsprzedaży biletów w fir- mie Gieryn, plac Teatralny.

Resursa Kupiecka zapelni się z pewno- cią o godz. 20 kompletem widzów chcących być świadkiem tak emocjonującego spotka- nia.

# Piękne stanowisko kobiet bydgoskich

### Matce-Polsce nie można odmówić ofiar

Dzień Święta Niepodległości 11 listopada urządzony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wypadł nadzwyczaj miło, uroczysto. Dwie salki składające się na lokal Związku, przybrane w zieleń i kwiaty. Stoły nakryte białymi obrusami, przygotowane do herbatki dla świetliczanek z przedmieść, które pod kierunkiem pp. Boruniowej i Pudłowskiej przygotowały świetnie inscenizację p. t. „Chyłą się sztandary” i „Białe róże”.

Salę wypełniły członkinie, przybyłe niemal w komplecie. Ściany zdobią portrety Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, przybrane kwieciami. Przewodnicząca Z. P. O. K. p. Podworska wita gości, poczem przystępuje do odczytu. Znaczenie Święta Niepodległości określa rzeczowo, zwięzle, ciekawie. W przemówieniu swem zaznacza, że poraż pierwszy od lat 17 na tę wielką radość, jaką przeżywa Naród, padł cień smutku, bo zabrakło Tego, ktoby był niepodległości i wolności Wskrzesicielem, którego Imię ściśle i na zawsze złączyło się z Świętem Niepodległości, bo Polska i On — to nierozdzielna całość. Odchodząc, obdarował nas i pokolenia, które przyjdą za nami, Wolną, Niepodległą Ojczyznę, nakazując stać na Jej straży...

Po tych słowach zebrani na wezwanie przewodniczącej uczcili pamięć Wodza Narodu 3-minutowym milczeniem.

Następnie p. Podworska wyjaśniła w swoim referacie znaczenie dnia 11 listopada, a mówiąc o ubiegłych 17 latach niepodległego bytu, podzieliła go na cztery okresy: od chwili odzyskania niepodległości do r. 1923, okres sejmowładztwa do r. 1926, okres walki o przebudowę ustroju do r. 1931 i okres tej przebudowy do czasów dzisiejszych.

Mówiąc o okresie od 1926 r. do obecnych czasów, podkreśliła mocno p. Podworska, że w polityce zagranicznej wszystkie rządy Marszałka, idąc po linii pokoju, dążyły do nieustępliwej obrony polskiego stanu posiadania.

W zakończeniu odczytu przewodnicząca Z. P. O. K. wzywała członkinie do wzięcia udziału w pracach podjętych przez obecny Rząd, nie tylko do złożenia ofiar, lecz co ważniejsze — niedopuszczenia do depresji duchowej. Kobiety

zjednoczone w Z. P. O. K. muszą z uśmiechem na ustach wyrzec się wielu przyjemności i wygod i nie upadać na duchu, chociażby się zdawało, że jest to ciężar ponad siły. Praca musi wypełniać czas i nie pozwalać błędzić myślom po bezdrożach pesymizmu, bo największem niebezpieczeństwem, jak mówi premier Kościelski, jest „kryzys psychiczny”. Polska, to matka nasza, a jakież to dziecko nie odmówi sobie wielu rzeczy, by oddać matce swojej dług należny? To też pamiętajmy, by za rok, w Święto Niepodległości, gdy nas zapytają „Czyś w minionym roku przysłużyła się Ojczyźnie i nie żałowała ofiar?” — mogłyśmy odpowiedzieć, że „tak!”

Rzęście oklaski zgromadzonych były szczerem podziękowaniem za piękny odczyt p. Podworskiej. R. S.

## DLACZEGO KOSMOS?

Gdyż za zł.

16<sup>50</sup> miesięcznie możesz nabyć 3-lampowy odbiornik wysokiej klasy, a wówczas najlepsze orkiestry świata będą w Twym domu przygrywać do tańca.

C. JORDAN

## KOSMOS

Bezpłatne prospekty oraz adresy firm w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos” wysyłamy na żądanie C. JORDAN „KOSMOS-RADJO” Warszawa, Warecka 1.



# Bandyci, złodzieje i paserzy odpokutują za swe sprawki w więzieniu

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu stanęło kilku członków szajki bandyckiej, która w ub. r. na terenie kilku powiatów Pomorza dokonała szeregu włamań i kradzieży nierzadko z bronią w rękę.

Zuchwałę rozboje i wiele kradzieży spowodowały władze śledcze do energicznej akcji w celu przychwylenia zuchwaleń opryszków. W końcu ub. roku wysiłki policji uwięzione zostały pomyślnym skutkiem i główni członkowie szajki osadzeni zostali w więzieniu. Aresztowano 23 letniego robotnika Wacława Kruszewskiego. 30 letniego Fran-

ciszka Słupka, 23 letniego brata jego Bronisława i 27 letniego Bolesława Podgórskiego. Wszyscy byli już kilkakrotnie karani.

Wymieniona szajka dokonała między innymi napadu w Wielgrobie pow. lubawskiego na dom rolnika Paturalskiego w Jarantowicach pow. wąbrzeskiego na dom rolnika Emila Falkenberg, w Polskich Łopatkach na zabudowanie rolnika Alfreda Cadoka, w Jakóbkowie pow. grudziądzkiego na zagrodę Daniela Neumana, w Radzynie Wsi na dom Gustawa i Emila Pomerankiego, na dom rolnika Leona Topolewskiego oraz w

Małych Szczepkach pow. grudziądzkiego na dom nauczyciela Franciszka Wolszala.

Rabusie kradli co im pod rękę wpadło. Za niektóre napady odpowiadali już przed sądem i skazani zostali wówczas: Kruszewski na 5 i pół roku, Słupka Franciszek na 9 i pół lat, Podgórski na 5 lat, i Słupka Bronisław na 1 i pół roku więzienia, oraz wszyscy na utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Za dalsze napady i rozboje odpowiadali onegdaj, a wraz z nimi pociągnięci zostali do odpowiedzialności paserzy w osobach Aleksandry Słupkowej ze Stanisławowa pow. grudziądzkiego, Władysława i Marjanna Cichorze oraz Wincenty Lange. Wszystkim oskarżonym uodwodniono zarzucane przestępstwa i w wyniku rozprawy skazano Franciszka Słupka na dalsze dwa lata, Kruszewskiego na 6 miesięcy i Podgórskiego na 18 miesięcy więzienia. Paserzy Marjanna Cichorzowa i Wincenty Lange skazani zostali na 6-miesięczne więzienie i 50 zł grzywny. Aleksandra Słupkowa skazana została na 8 miesięcy więzienia i 20 złotych grzywny. Władysława Cichorza sąd z braku dowodów uwolnił.

## Z zebrania Tow. Restauratorów w Bydgoszczy

W sali p. Mellerowej przy pl. Piastowskim odbyło się ub. czwartku plenarne zebranie członków Stowarzyszenia Restauratorów, przedostatnie przed zbliżającym się jubileuszem. Na wstępie uczczono pamięć ostatnio zmarłego członka śp. Welca, poczem przystąpiono do omówienia szeregu spraw zawodowych. Jako nowych członków Stowarzyszenia przyjęto pp. Leona Jaroszewskiego i Leona Nowakowskiego.

W toku omawiania spraw zawodowych założono się na zbyt wysokie stawki dodatku komunalnego od podatku państwowego po-

bieranego przy wykupywaniu patentów. Dodatek ten wynosi od szeregu lat 150 proc. opłaty skarbowej i pobierany jest jedynie w Bydgoszczy, gdyż w żadnym innym mieście w takiej wysokości opłaty na rzecz gmin nie są uiszczane przez restauratorów. Świadczenia na rzecz komuny są pobierane w szeregu innych postaciach, nieznanymi dla innych zawodów, to też tak wysoki wymiar dodatku krzywdzi właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych.

Następne zebranie postanowiono odbyć w sali „Pod Orłem”.

### WIECZORY TEATRALNE

## Sułkowski

Tragedja w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

Jest moment w tym ponurym, mrocznym rapodzie o tragedji bytu narodowego, który jasnością błyskawicy przenika głębią ideową poematu, rozstrzuwa kłębowiska olowianych, kozmarnie ciemnych chmur wizji, by w świetlanej poświacie ukazać nam postawę ideową i moralną Żeromskiego wobec zasadniczego, do cna go ogarniającego zagadnienia walki o niepodległość duszy polskiej, o wyzwolenie z niej zbiorowego wysiłku, któryby szedł jak „żwywy pocisk, torujący drogę wolności”. To moment, gdy w rozmowie z Venture'm, gdzieś z najgłębszych pokładów serca Sułkowskiego (Żeromskiego), z serca nabrzmiałego kosmicznym żarem bólu, rozpacz i zdawałoby się — bezwładu, wydzwiga się ciężkiem westchnieniem twardej, władny nakaz walki, jak żągi zapalona od męki krzywd dziejowych: „Trzeba rozrywać rany polskie, żeby się nie zablizniały błoną podłości”. Oto najistotniejszy, tajemny cel twórczych dążeń autora „Popiołów”. W słowach tych ukryta jest дума cierpienia, hart jęku orędownika sumienia, strażnika godności narodowej i ludzkiej, który nie zwątpił, nie stracił wiary w niespożyta moc ducha człowieka i w jego możliwość odrodzenia. Słowa te mówią, że Polski nie podobna kochać spokojną, równą, słoneczną i jasną miłością, że miłość nasza dla Niej jest i musi być bolesna, jako, że nie sposób myśleć bez gorczy bez upokarzenia i bez głębokiego smutku o błędach przeszłości.

Natchniona pieśń o człowieku — bohaterze, unosząca w rwącym pędzie żywiołu na wyżyny, skąd krok jeno do wyzwol. lub też do stoczenia się w przepaść nieubłaganej śmierci. Żeromski wzorem wielkich swoich poprzedników wstępuje w najskrytsze tajniki twórczego ducha, gdzie myśl o Polsce szuka swego źródła i swoich narodzin. Wyłączną treścią wszystkich jego utworów od pierwszej noweli „Rozdziobani nas kruki, wrony”, po monumentalny „Wiatr

od morza” — to Polska, która zrosła się niepodzielnie z jaźnią poety, wiecznie żywą, aktualną, wszechobecna, webrana nurtem mocy i sił, czekających upustu. Jeno przyłożył lont... A uczyni to ten, kto wiele, bardzo wiele przemyśli i przecierpi, nim osiedzie „tajemnicę ognia”. I oto znalazł typ swój w postaci znanej już z „Popiołów” — w Józefie Sułkowskim. Dramat o bohaterze z pod Żelwy — to złota strzała tęsknoty ku temu, co przyjdzie, to prorocze przeczucie bliskości Człowieka Czynu... Józef Sułkowski w wizji poety nie jest projekcją ducha Józefa Piłsudskiego? Czyż nie w równym stopniu oddani bezkompromisowej walce idei? Czyż nie jednako żywym są symbolem geniuszu narodowego, symbolem potęg wyższych, najwyższych?

To też z nieporozumienia wywodzi się zarzut krytyków literackich, jakoby zasadniej tonem stosunku Żeromskiego do świata i ludzi był pesymizm. Raczej z głębin jaźni mocarnego tego pisarza wyzwała się na widok zła, które niszczy najlepszych — męski krzyk protestu, płynący z goręcej miłości do narodu i człowieka. Wyzysk, ucisk i niesprawiedliwość budzą w poecie uczucie rozpaczyliwego wstyd, cierpienia i przepejony był niezmierzona afirmacja, iż przepiękny był niezomierzona afirmacja życia i jego radości. Nikt chyba tak nie pokochał człowieczeństwa, jak Żeromski i nikt nie miał bardziej słusznego prawa ukazania człowieka we wszystkich fazach haniebnych jego upadku. Oskarżając z bolesnem samozaparcie rodząj ludzki, jednocześnie apoteozował go, wznosząc na Montsalvat człowieczeństwa.

Poprzez całą twórczość autora „Ludzi bezdomnych” przewija się czerwona nicią jężeń z lejtmotywów „Sułkowskiego” —wołanie o prawo dla człowieka, owo dumne przyznanie się do „motłochu”. Byłbyż to tylko nieobowiązujący gest szlachecki, czy ochla haraczu, rzucony na pastwę demo kratycznych prądów współczesności? Sądzę — że nie. Ten demokratyzm z odmiennego ulany jest metalu. Męka narodu, miłość Ojczyzny, patriotyzm i liberalizm Żeromskiego nabierają pod dotknięciem jego geniuszu znaczenia głębszego, ogólnoludźkiego. Powiada przecie ten najszlachetniejszy, naj-

wiekszy i najszlachetniejszy z jakobinów polskich: „Może Polska stanie się jedynym Jeruzalem świata, gdzie nie przez gwałt, lecz przez miłość spełni się sprawiedliwość”. Tak brzmi imperatyw chrystusowy wzności, chrystusowego posłannictwa.

Fatalizm, prześladowający młodego adjutanta gen. Napoleona Bonaparte, bezużyteczne bohaterstwo na cudzą korzyść, bezinteresowna szaleńcza odwaga, gdy siebie poświęcić trzeba, a niepewność i chwiejność w zbiorowym wysiłku dla dobra Ojczyzny — oto znamiona ub. wieku, które poeta raz jeszcze rzucił nam w oczy. Lecz nie z pesymizmu, jeno z djonizyjskiej wiary w niezniszczalne wartości narodu podjął się ciężkiego i odpowiedzialnego trudu strażniczenia żeń bezsiły obudzenia twórczego rozmachu. Sułkowski jest symbolem nieugiętej mocy ducha polskiego, która po przemienieniu letargu rozpali wole życia. Wziął w siebie cierzenie całego narodu, by w czyszcju, katuz i wyrzeczeń przewyżyczyć kres, ognistym sjępem swej męki oświetlić drogę wyjścia z ciemni...

Język „Sułkowskiego” — cudny. Oszałama bogactwem barw i kształtu, rozpiętością skali a zarazem nadzwyczajną precyznością w skojarzeniach pojęciowych. Są w nim zdania i okresy, w których polszczyzna niesłyszana dotąd pulsuje tętnem żywiołu. Słowo Żeromskiego ma w sobie moc wskrzesicielską. Doprawdy — chwilami trudno zorjentować się, czym nas bardziej czaruje — czy pięknoscią formy, czy też szczytnością tematu, tak dalece temat w tragedji tej zespała się z zewnętrzna plastyką i dynamiką wyrazu.

Dramat Żeromskiego, jako dramat duszy daleki jest od widowiskowej scenicznosci. Suprymuje w nim słowo i w tym kierunku poszła słusznie praca i inwencja reżysera. P. Jerzy Szyndler wniósł do teatru naszego zarliwy kult mówionego słowa i pietyzmu dla poezji. Zaleta ta udzieliła się całemu zespołowi, to też spektakl przemienił się w prawdziwą ucztę dla ucha. Zatarły się materialne ramy sceny, na której królowała krystaliczna mowa polska na kształt muzyki. Wprawdzie chciałoby się z p. Szyndlerem podyskutować na temat reżyserckiego ujęcia niektórych scen zespołowych i djało-

gowych, jednak brak miejsca nie pozwala na to. Zresztą zastrzeżenia moje nie dotyczą zasadniczego uchwytu tragedji. W postać Sułkowskiego wlał p. Szyndler cały swój artystyczny entuzjazm. Każdy gest, każde słowo, przezeń wypowiedziane znaczone było szlachetnością, napięciem, stonowaniem patosem i wyciuciem tragizmu postaci. Księżniczka Gonzaga p. Sawickiej ciekawiła formalnymi walorami gry — co prawda — doskonale. Jednak całość sylwetki nie była zbieżną z intencją autora. Leżąc w empoli p. Sawickiej heroiczny kolumn i rozmach nie pozwolił rasowej tej aktorce wyceniować gamy subtelnych oddziań od dumy rodowej po liryczne, ciepłe drgnienia rozkliwionego miłością serca dziewczęcego. P. Dytrych w trudnej roli hr. d'Antraigues wykażal nie małą giętkość odwroca i inteligencję artystyczną. Umy słowit dobrze odrażającą grozę postaci. W momentach nienawiści do świata i ludzi — doskonały, natomiast w chwili przeblisku zaszczerzającego przez los człowieczeństwa — zatarły. Venture p. Dzwonkowskiego był doskonale stylowy, jakby żywcem zdjęty ze sżtychu XVIII wieku. P. Serwiński w epizodycznej roli gen. Condulmero — żwawy, marsowy, pełny. Z długiej listy wółgrających wymienił jeszcze należy pp. Lochmana, Pe-teckiego (uodolny) Winczewskiego (bardzo ciekawy), Górskiego, Rychtera, Rewkowskiego i Lesnowskiego.

Rozwiązanie problemu dekoracyjnego nie równe. P. Hawrylkiewicz zdradza bezsprzecznie talent kompozycyjny. Pracownia Sułkowskiego była śmiała, żywa w pomyśle i oryginalna w linii. Również i dziedzinie pałacowy w Kairze z polemem zaprojektowanymi. Niestety malarska strona dobrych koncepcji pełna błędów zwłaszcza w perspektywicznej plastyce kolorystycznej (wnęki sali kolumnowej i meczetu, statycznie przytlaczającego mur dziedzińca). Ilustrację muzyczną skomponował p. Kulecki z poczućni idjomu utworu. Jednak skróciłbym ją, a przedewszystkiem oddalił w akcie ostatnim. Zbyt bliska, niedyskretna i długa, przez co zlekka prowincjonalna. W sumie — spektakl awangardowy. Powinien być na nim każdy, kto poczuwa się i zalicza do społeczności kulturalnej. (gr.)



Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej.

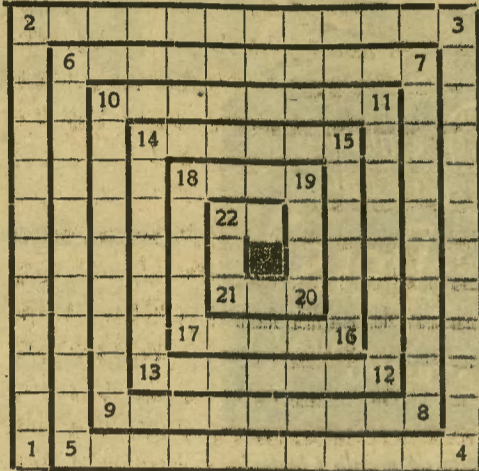
Na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego w dalszym ciągu złożyli w Starogardzie: Powiatowy Związek Rezerwistów 29.00 złotych. Urzędnicy Pow. K. K. O. II rata 12.50 zł. Polski Związek Zachodni 30.00 zł. Państwowe Stado Ogierów II rata 4.00 zł. Państwowy Monopol Tyt. (lista składek II i III) 18.50 zł. P. senator Hasbach 100.00 zł. (tymcz. Obl. Poż. Inw.) P. Herman dentysta 50.00 zł. (Obl. Poż. Narod.) P. Koralewski z Jabłowa 100.00 zł. (Obl. Poż. Narod.) Ogółem do dnia 18 października zebrano z miasta i powiatu starogardzkiego w gotówce 4.146 zł. 93 gr. i 250 zł. w obligacjach Poż. Narod. i Inw. Z zebranej sumy przekazano do Pomorskiej Wojew. Kom. Kasz. Oszcz. w Toruniu kwotę 4.028 zł. 82 gr. Dalsze składki napływają.

Domysł i zastanów się. Dział szarad i rozrywek umysłowych

Dwukrotnie musieliśmy niestety opuścić nasz dział. Dlaczego? Wiadomo, że mieścimy się na „szarym końcu”, za wiadomościami a przed działem ogłoszeń. W ostatnich tygodniach sąsiad z jednej i drugiej strony tak począł się rozpychać, że w kąciку „na szarym końcu” zabrakło dla nas miejsca. Mamy jednak nadzieję, że pod tym względem nastąpi wkrótce poprawa. Ponieważ sprawy z przed trzech tygodni uległy już w pamięci przedawnieniu, więc ograniczymy się do lakonicznego podania rozwiązań: Szarada: „Raż żywe, raz senne — motywy jesienne”. Przesuwanka: „Z wytrwałej oszczędności — będzie plon w przyszłości”. Logogryf: Afrodyta, Bakalarz, Chaldejca, Dekamet, Edukacja, Dziobaki, Jarosław, Astemida.

Dzisiaj zamieszczamy dwa tylko zadania, układu p. St. Szmonia z Bydgoszczy.

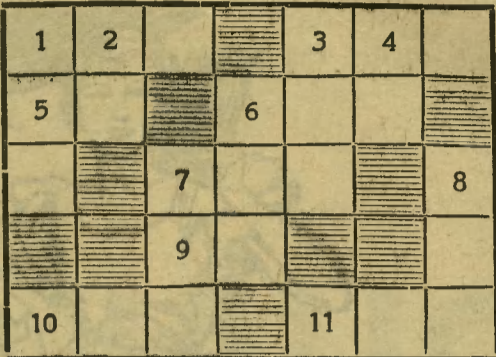
1. Słimacznica



W powyższą figurę prosimy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Zaczynamy, że początkowa i ostatnia głoska jest ta sama a zarazem ostatnia jest początkową następnego wyrazu.

Znaczenie wyrazów: 1. najwyższa sfera w społeczeństwie; 2. malarka w pewnej dziedzinie; 3. nauka o człowieku; 4. wstrzemięźliwość; 5. nauka o starożytności; 6. człowiek nierozwinięty; 7. paraliż; 8. żeglarz napowietrzny; 9. samowładca; 10. posłuchanie; 11. połączenie; 12. poczucie swojej godności; 13. prowincja we Francji; 14. kazałnica; 15. obojętność, oziębłość; 16. kłamra, zawiast; 17. rzeka w Rosji; 18. przepaska, instrument muzyczny; 19. piaszczyzna, obszar; 20. papuga; 21. pułkownik w Turcji; 22. rzeka kurlandzka.

2. Sylabówka



Znaczenie wyrazów: Pozłomo: 1. kaftanik, kurтка; 3. roczna pensja; 5. kasza z rdzenia palmy azjatyckiej; 6. miasto w Rosji; 7. słuchacz, sędzia, wojskowy; 9. sprzęt myśliwski; 10. człowiek politowania godny; 11. dzika świnka, dzik. Pionowo: 1. zniżenie inaczej; 2. nazwa tańca; 3. miłośnik; 4. woda w stanie gazowym; 6. ścieżka, kołębka narodu; 7. pisarka, poetka; 8. mieszczyna inaczej. Rozwiązania (tylko obu zadań) prosimy przysłać do czwartku 21 bm. Weśław.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Boleslaw Busiakiewicz. KALENDARZYK HISTORYCZNY. Co się kiedy i gdzie wydarzyło? 14 listopada. 1632 Nowoobрани król Wladyslaw IV zaprzysęga w katedrze warszawskiej „pacta conventa”. 1716 Umarl w Hannoverze filozof niemiecki Gottfried Wilhelm Leibniz, twórca nauki o monadach. 1881 Umarl w Berlinie znakomity niemiecki myśliciel Jerzy Fryder - Wilhelm Hegel. 1840 Urodziła się w Paryżu znakomita francuska plastyczka Klaudyna Monet. 1878 Urodził się jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich Leopold Staff. 1888 Otwarcie słynnego Instytutu im. Pasteura w Paryżu dla badań bakteriologicznych. 1918 Prof. Masaryk zostaje wybrany Prezydentem Czechosłowacji.

15 listopada. 1280 Umarl w Kolonii sławny myśliciel epoki scholastycznej Albert Wielki. 1603 Urodził się w Iwanowicach przysły obrońca Częstochowy ks. Augustyn Kordecki. 1620 Zamach Michała Piekarskiego na życie króla Zygmunta III Wazy w kościele św. Jana w Warszawie. 1630 Umarl w Regensburgu (Niemcy) słynny i znakomity astronom Jan Kepler. 1670 Umarl w Amsterdamie pedagog i teolog Amos Comenius. 1843 Urodził się jeden z najwybitniejszych polskich malarzy XIX wieku Henryk Siemiradzki. 1862 Urodził się w Salzbunnie znakomity współczesny niemiecki poeta-dramaturg Gerhart Hauptmann. 1915 Otwarcie (czasu okupacji niemieckiej) polskich wyższych uczelni w Warszawie: Uniwersytetu i Politechniki. 1916 Umarl w Vevey (Szwajcaria) Henryk Sienkiewicz.



ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii

Table with lottery results for main, secondary, and tertiary draws. Columns include prize amounts and winning numbers.

# Notatki sportowe

Klub Sportowy Związku Strzeleckiego „Astorja” z Bydgoszczy, nowy drużynowy mistrz Pomorza w boksie, zmierzy swe siły w najbliższą niedzielę z bokserskim mistrzem Gdańska „Polizei-Sport-Verein”. — Kierownictwo sekcji bokserskiej „Astorji” przygotowało z całą starannością najlepszą drużynę, która wystąpi w następującym składzie według kolejności wag: Wypijewski, Radomski wzgl. Wojtkowiak, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Lukowski, Matjasik. Szczególnie zainteresowanie budzi występ w wadze ciężkiej Matjasika, który jest młodym, lecz bardzo twardym zawodnikiem o skutecznym ciociu.

Zawody odbędą się w niedzielę o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy.

Znany bokser inowrocławskiej „Cuiavji” Józkiwiak, który niedawno przeszedł na zawodowstwo, obecnie wniósł podanie o reaktywowanie go jako amatora. Widocznie rzekomo obciążająca karjera Józkiwiaka jako boksera zawodowego okazała się złudna i syn marnotrawny zamierza wrócić na łono macierzystego Klubu. Polski Związek Bokserski podanie Józkiwiaka załatwił jednak odmownie.

Projektowany na dzień 6 wzgl. 8 grudnia rb. międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Belgia, oraz następnie turniej bokserów belgijskich po Polsce, nie dojdzie do skutku, bowiem Belgia miała zakontraktowany mecz z Irlandią i w tym samym terminie musi wystąpić w Irlandji.

W dniu 16-tym bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd delegatów wszystkich okręgów bokserskich, na którym poza losowaniem mistrzostw okręgowych, będzie rozpatrywana sprawa dyskwalifikacji Majchrzkiego. Jak wiadomo ten znakomity i zasłużony dla boksu polskiego pięściarz, odwołał się od decyzji zarządu, do referendum okręgowego.

Pomorski Okręgowy Związek Gier Sportowych organizuje w grudniu zawody w siatkówce męskiej i żeńskiej, w koszykówce męskiej i basenie o nagrodę wędrowną Związku.

W drugiej połowie grudnia rozpoczyna się zawody w siatkówce i koszykówce męskiej i żeńskiej o puchar PZGS.

Miejski Komitet WF i PW w Toruniu rozesłał do wszystkich klubów i stowarzyszeń WF komunikat o przedłożeniu w terminie do 1 grudnia rb. programu imprez sportowych na sezon zimowy.

Kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW w DOK VIII mianował na miasto Toruń swemi delegatami do sprawdzenia regulaminowego przeprowadzania prób o POS pp. Stogowskiego, Rogozińskiego, Boldta i Zolnowskiego.

W ubiegłą sobotę doszło w Poznaniu w lokalu sekretariatu Polskiego Związku Bokserskiego do gorszego zajścia. Mianowicie członek Zarządu P. Z. B. p. Zaplotka czynnie zniewazył jednego z delegatów klu-

bowych, który przybył do sekretariatu w sprawie służbowej. — Zarząd Związku zawiesił p. Zaplotkę w czynnościach.

Zgoda nieprawdopodobnym finiszem w rozgrywkach ligowych poszczycić się może krakowska „Wisła”, która w ostatnich 4 meczach potrafiła zdobyć 7 punktów i 16 bramek. Miesiąc temu „Wisła” była na przedostatnim miejscu i groził jej spadek, dziś dzięki fanatycznemu finiszowi jest poważnym kandydatem do 3-go miejsca.



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

## FUTRA!

Wielki wybór!  
 Uczciwa kalkulacja!  
 Własna pracownia!  
 Solidne wykonanie!

**Firma której można zaufać! 8014**

## Programy radjowe

Niedziela, 17 listopada 1935 r.

### ROZGŁOSNIĄ WARSZAWSKA.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”.  
 9.03 „Gazetka rolnicza” w oprac. St. Jagielly. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 10.00 Muzyka (płyty). 10.03 Transm. Nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór świętokrzyski pod kier. ks. prof. Józefa Urszulika. Kazanie p. t. „Miłość nie szuka swego” — wygłosi ks. prof. Stefan Plotrowski. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marii w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15-14.00 Porannek uszczęsniający z Krakowa. W przerwie Porannek o godz. 13.00 Teatr. Wyobraźni: fragment słuchowiskowy „Ponad śnieg”. St. Żeromskiego, z okazji 10-lecia śmierci autora, w oprac. Leona Pomorskiego. 14.00 Odczytanie fragmentu z powieści Stefana Żeromskiego „Ludzie bezdomni” p. t. „Podróż Judyńskiej zagranicą”. 14.20 Muzyka lekka (płyty). 14.30 „VII Walny Zjazd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (stille)”. Tr. z sali Rady Miejskiej w Warszawie. 15.00 „Godzina rolnika: 1) „Co robimy na wsi” — pogadanka, wygl. Maria Juszkiska gospodyni z Łomżyńskiego, 2) Muzyka (płyty), 3) „Przebieg rynku produktów rolnych” — Stanisław Prus-Wiśniewski 4) Muzyka (płyty), 5) „Spółdzielczość a polska rzeczywistość gospodarcza” — odczyt, wygl. Tadeusz Kłapkowski, 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. 16.15 Aud. muzyczna ze Lwowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert z Torunia. 17.00 „Audycja letewska”. 1) Przemówienie, 2) Część koncertowa. Wyk.: Aina Peterson (fort.), Anna Ludins (m. sopr.), Sana Rasinisz (skrz.), Kete Pols (fort.) i Al. Wilumanis (bar.). 17.40-18.00 „Migawki regionalne”, transm. z Łodzi. 18.00 Program na dzień nast. 18.10 Koncert reklamowy. 18.25 Wiadom. sportowe lokalne. 18.30 Teatr. Wyobraźni: Słuchowisko „Kapitan statku Siwaling”. Rudolfa Sterna w oprac. Antoniego Różyckiego (wznowienie). Obsada: Kapitan Burmester — B. Samborski, Leikert — J. Orwid, Kaspar — Fr. Dominik, Gedka — K. Justian, John Burmester — J. Kreczmar i inni. 19.00 Znane utwory w układzie na zespół fortepianowy Iwory-Keys (płyty). 19.15 „Co czytać?” — nowość literackie, omówi Jan Lorentowicz, 19.30 „Na wesolej lwowskiej fali” (ze Lwowa). 20.00 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie opery „Halka” St. Moniuszki. Wyk.: Ork. i Chór Opery Warszawskiej pod dyr. A. Dożyckiego. Obsada: Halka — Franciszka płatówna, Zofia — Janina Hupertowa, Jontek — Tadeusz Bawal, Janusz — E. Płoński, Stolnik — E. Bender, Dziemba — B. Bolko, Góral — B. Tysiąk. W przerwie I-aj: Wjczyk z pism Józefa Piłsudskiego ok. godz. 20.45. W przerwie II-aj ok. godz. 21.40 Dziennik wieczorny. W przerwie III-aj ok. godz. 22.35 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05-23.30 Muzyka taneczna (płyty).

### ROZGŁOSNIĄ TORUŃSKA.

9.00-9.50 Transm. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00-10.30 Muzyka orkiestrowa (płyty). 15.00-16.00 Transm. z Warszawy. 16.00-16.45 Transm. z Wilna i Lwowa. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. Koncert w wyk. chóru chłopców szkoły powszechnej Nr. 5 w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R. 1) Ukł. K. Hlawicki: Hej, fliszca dziatwo! 2) Ukł. K. Hlawicki: Hej, z góry idą mazury, 3) Ukł. Garbuskiego: a) Kapitan ze pawich płóć, b) Hej, idę w las, 4) Lange: Polonez o Wiśle, 5) Moczyński: Ziemia Pomorska, c) Szopski: Leć piosenka w dal. 17.00-18.00 Transm. z Warszawy i Łodzi. 18.00 Program na dzień następujący. 18.10 Koncert reklamowy. 18.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 18.30-19.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Drobne utwory fortepianowe (płyty). 19.15-20.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 20.00-23.05 Transm. z Warszawy. 23.05-23.30 Tańczone (płyty).

17.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 17.30 Moskwa (Kom.). „Jasny strumień” — opera Szostakowicza. 17.50 Wiedeń. „Gdy jesienią liście spadają” — rajodopopurr. 18.00 Lipsk. „Walkiria” — opera R. Wagnera. 18.00 Radio Paris. Koncert symf. z udziałem skrzypka E. Zimbalista. 18.30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert ork. detej. 19.00 Moskwa (WCSPS). Koncert muzyki lekkiej. 19.15 Anglia (Reg. Progr.). Orkiestra tanująca. 19.20 Monachjum. Recital fort. A. Hoehna.

### Poniedziałek, 18 listopada 1935 r.

#### ROZGŁOSNIĄ TORUŃSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Pobudka i gimnastyki. 6.34 Gimnastyki. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bieżący. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marii w Krakowie. 12.03 Dziennik poranny. 12.15 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30-15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o ekspozycji polskim. 15.20 Przegląd gieldowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16.15-16.45 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Cień między kumarami” skecz Ant. Zachemskiego z udziałem autora, oraz Jana Gałgiana i Heleny Zachemskiej. 17.00 „Lektora kobieca u nas i gdzieś indziej” — pogadanka, wygl. Halina Siemienicka. 17.15 Minuta poezji z Krakowa. 17.25 A. Głazunow: Koncert skrzypcowy a-moll w wyk. Jasny Hejtzeta z tow. ork. (płyty). 17.50 „Z podróży po ogrodach zoologicznych w Europie” — pogadanka, wygl. dyr. Jan Zabiński. 18.00 Recital fortepianowy Bronisława Rosenbauma. 18.30 Listy od dzieci omówi Wanda Tatarakiewicz-Malkowska. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18.45 Muzyka (płyty) \*\*\*. Melodie z całego świata. 19.00 „Skrzynka rolnicza” — omówi inż. W. Tarkowski. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiadom. sport. ogólne. 19.50-20.00 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska ze Lwowa. 20.30 Utwory charakterystyczne (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 Wieczór literacki: „Pamięci Stefana Żeromskiego”, audycja opracował dr. Stanisław Adamczewski. 21.30 Koncert poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego w 75-ą rocznicę urodzin. Wyk. Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Aniela Sziemińska — sopran, Józef Wiśniński — tenor, Stanisław Szpalinski — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka doc. dr. J. Reissa z Krakowa. 22.45-23.30 Muzyka taneczna (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej.

#### ROZGŁOSNIĄ TORUŃSKA.

6.30-7.50 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacji. 8.00-8.10 Tr. z Warszawy. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57-12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03-13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 14.30-15.15 Przerwa. 15.15-15.20 Transm. z Warszawy. 15.20 Przegląd gieldowy i komunikat żeglarski. 15.30 Rewja śpiewaków (płyty). 16.00-16.45 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16.45-17.15 Tr. z Warszawy. 17.15-17.25 Transm. z Krakowa. 17.25-18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadził dyr. rozgl. St. Nowakowski. 18.40 Życie kult. artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Utwory J. S. Bacha w wyk. filadelfijskiej orkiestry pod dyr. L. Stokowkiego (płyty). 18.50 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadom. z Pomorza. 19.05 Chwilka morskopomorska. 19.10 Program na dzień następujący. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.40-20.00 Transm. z Warszawy. 20.00-20.30 Transm. ze Lwowa. 20.30 Wiołoncelela i fortepian (płyty). 20.45-21.30 Transm. z Warszawy. 21.30-22.45 Transm. z Warszawy i Krakowa. 22.45-23.30 Tańce i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Transm. z Warszawy.

#### ZAGRANICA.

18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Wrocław. Kwintet fortepianowy Schumann. 19.30 Moskwa (Kom.). Koncert rozrywkowy. 19.30 Stockholm. Recital śpiewaczy. 19.30 Budapeszt. Muzyka jazzowa na dwa fortep. 20.00 Wiedeń. Dawne melodie na dawnych instrumentach. 20.10 Hamburg. „Beethoven i Schubert”, koncert sol. 20.15 Bukareszt. Koncert dawnej muzyki. 21.00 Bruksela franc. Koncert symfoniczny. 21.00 Leningrad. Koncert posw. utworem Rubinstajna. 21.00 Anglia (Reg. Pr.). Koncert kameralny. 21.30 Ryga. Koncert uroczysty. 21.30 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 21.45 Bukareszt. Tyrolskie pieśni ludowe. 21.55 Brno. Koncert Chopinowski. 22.00 Stockholm. Koncert z udziałem skrzypka Bronisława Gimpła. 22.10 Wiedeń. Konc. orkiestrowy. 22.20 Lipsk. Muzyka współczesna. 22.20 Końskie. Nocna muzyka. 23.00 Wrocław. „Muzyka na dobranoc”. 23.40 Berlin. „Dobry noc”, koncert kameralny. 23.45 Kopenhaga. Melodie jazzowe. 23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.00 Poczta Paryska. Muzyka kameralna. 23.15 Ławskenburg. Koncert symfon. z udziałem skrzypka Henryka Temianki. 23.30 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.40 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka tan.

## Gieldy

### BYDGOSKA GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 15 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, paryetet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie. Zyto 833 t. 12.90-13-13.25; pszenica stand. 17.75; 18; jęczmień brow. 15-15.50; jednolity 14-14.25; zbiorowy 20 ton 13.90-13.50-14; owies 15 ton 16.10-16.00-16.25; mąka żytnia: wyciągowa 0 do 30 proc. w. w. 21.25-21.75; gatunek I 0-45 proc. w. w. 20.75-21.25; gat. I 0-55 proc. w. w. 20.25-20.75; gat. II 45-55% w. w. 17.50-18; raz. 0-90% 15.25-15.75; 60% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20.25-20.75; 65% wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 19.75-20.25; mąka pszenna gat. I. A 20 proc. w. w. 31.50-33.50; gat. I. B. 45 proc. 30.50-31.50; gat. I. C. 55 proc. 29.75-30.75; gat. I. D. 60 proc. 28.75-29.75; gat. I. E. 65 proc. 27.75-28.75; gat. II. A. 55 proc. 25.25-26.25; gat. II. B. 65 proc. 24.75-25.75; gat. II. D. 65 proc. 23.00-24.00; gat. II. F. 65 proc. 18.75-19.25; razowa 90 proc. 20.75-21.25; otręby żytnie wmytał stand. 9.25-9.75, pszenne młiatkie 10.25-10.75; średnie 9.75-10.25; grube 10-10.50; otręby jęczmień 10-11; rzepak zimowy bez worka 41-44; rzepak zimowy bez worka 38-40; mak niebieski 58-59; gorczyca 34-36; siemie linate 37 do 39; peluska 23-25; wika 21-23; groch: polny 21-23; Wiktorja 27-30; Polgera 20-23; tubin: niebieski 10.25-10.75; żółty 10.50-11; koniczyna: biała 70-80; czerwona surowa 80-90; czerwona czyszczona 90-110; szwedzka 180-180; ziemniaki jadalne pomorskie 3.50-4; jadalne nadnoteczkie 3.50-4; fabryczne za kg proc. 0.17; płatki ziemniaczane 16-16.50; makuch: liny 17.50-18; rzepakowy 18.50-14; sioncznikowy 19.50-20.50; kokosowy 14.50-15.50; wtyłki suszone 7.50-8; sioma żytnia prasowana 2.50-3; siano nadnoteczkie luzem 7.50-8; strut soja 21-22. Ogólne usposobienie: spokojne.

### FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

notowała w ostatnich dniach za 100 kilo złotych: koniczyna: czerwona 100-115, biała 70-100, szwedzka 170-200, żółta w łuskach 20-30, żółta oduszczone 50-60; przelot 60-70; rajgras angielski 60-70; tymotka 20-25; seradela 8-10; wika látowa 20-21; peluska 21-24; groch: Wiktorja 28-32; polny 21-24; zielony 20-24; rzepak zimowy nowego szeptu 44; rzepak letni 40-42; siemie linate nowego szeptu 36-38; mak: niebieski 54-58, biały 56-63; tubin: żółty 11-13, niebieski 9-11; gorczyca 30-34.

### POZNANSKA GIELDA ZBOŻOWA

z dnia 15 listopada 1935 r.

Bez zmian, ogólnie usposobienie spokojne.

### GIELDA WARSZAWSKA

z dnia 15 listopada 1935 r.

#### Akcje.

Bank Polski 94.50-94.75; Węgiel 14.75-14.50; Lipów 8.00; Ostrowiec 18.50; Starachowice 32.50-32.25; tendencja niejednolita.

#### Papiery wartościowe

5 proc. poź. konwersyjna 65.50-66; 8 proc. poź. dolarowa 77.25-77.50; 7 proc. poź. stabiliz. 61.13-61.50-61.38, drobne 62.13; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 91.25-91.50. 4% proc. l. z. ziemiiska 41.50-41.85; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 49.50; 8 proc. l. z. Łodzi 44.40. Tendencja: dla pożyczek i dla listów słabsza.

#### Dewizy

Belgia 89.80, 89.93, 89.82; Berlin 213.50, 214.03, 213.97; Holandia 360.00, 361.62, 360.18; Kopenhaga 117.09, 116.51; Londyn 26.17, 26.24, 26.10; Nowy Jork 5.31%, 5.32%, 5.30%; Nowy Jork teleg. 5.31%, 5.33, 5.30%; Oslo 131.35, 131.68, 131.02; Paryż 35.01, 35.08, 34.94; Praga 21.96, 22.00, 21.92; Sztokholm 134.95, 135.28, 134.62; Szwajcaria 172.85, 173.89, 172.51; Włochy 43.15, 43.26, 43.04; Helsiņgfors 11.55, 11.49; Hiszpanja 72.75, 72.45. Tendencja: przeważnie mocniejsza.

## Skóra jaśniej



Przy dotknięciu tej nowej Substancji Magicznej

Wynalazek chemika dzięki szczęśliwemu przypadkowi.

„Pewien chemik z Paryża, gdy rozlał przypadkowo trochę czystej „Biel Tłenu” na nagie ramie, nie marzył nawet o tem, że w ten sposób uczyniony został prezeń cudowny wynalazek wybielający i udelatniający skórę. Zaobserwował momentalnie, jak szorstkie łuski skóry odpady, wady i plamy skóry znikły, ukazując świeży, nowy, jasny naskórek o delikatnych, białych tkankach. Wypróbowana na twarzach wielu kobiet uczyniła ona ich skórę o 3 do 5-u odcieni białszą i nadała nieopisanie aksamitną gładkość, równającą się gładkości delikatnych, ścięła ochraniających części ciała. Dzięki wyłącznej koncepcji ta „Biel Tłenu” jest obecnie zmieszana z innymi cennymi składnikami w nowym Kremie Tokalon, koloru białego (nie tustym), s-preparowanym według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, Wnika on momentalnie do skóry, oczyszcza ją, rozpuszcza każdy wagier, ścięga rozszerzone pory, oraz nadaje cerze wspaniałą, nową jasność, której nie można było dotychczas osiągnąć zapomocą żadnego innego preparatu upiększającego. Pomimo to, że „Biel Tłenu” wchodzi w skład nowego Kremu Tokalon koloru białego, cena nie została podwyższona. Zacznij dziś jeszcze używać go, a skonstruujesz szybki rezultat. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.





W dniu 15 listopada 1935 r. o godz. 3.30 zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzone Sakramentami Świętymi nasz ukochany ojciec i brat

ś. p.

# BERNARD JAUGSCH

w wieku lat 47.

Zmarły osierocił czworo nieletnich dzieci.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Podgórzu odbędzie się dnia 17 o godzinie 16. Żałobna msza święta w poniedziałek w tym samym kościele o godzinie 9-tej, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym na Podgórzu.

**Dzieci, siostry i brat.**

Toruń, w listopadzie 1935 r.



W dniu 15 listopada 1935 roku przedwcześnie utraciła firma nasza swego współwłaściciela

ś. p.

# BERNARDA JAUGSCHA

którego poświęcenie się dla rozwoju przedsiębiorstwa pozostanie zawsze w naszej pamięci.

Zmarły wytrwał do ostatniej chwili swego życia na posterunku i spełniał swoją wyczerpującą pracę.

**Zarząd Firmy  
STANISŁAW JAUGSCH I SKA, TORUŃ**



Z wielkim żalem żegnamy naszego długoletniego Towarzysza pracy

ś. p.

# BERNARDA JAUGSCHA

Zmarły był dla nas nie tylko przykładem pilności, lecz także szczerego koleżeństwa i pełnym dobroci zwierzchnikiem.

**Pracownicy Firmy  
STANISŁAW JAUGSCH I SKA, TORUŃ.**

# Z powodu przeprowadzki

obniżam  
specjalnie **CENY** na wszelkie towary już od soboty 16 bm.  
tylko do 24 grudnia 1935 roku 10350

Wszelkie nagromadzone **RESZTKI** za połowę ceny normalnej

Udzielam  
kredytu  
na  
asygnaty

**W. Kotliński** **Foruń**  
Szereka 23  
Specjalny magazyn bławatów

## Futra

IK. Dziekanowski i ska dawn. H. Kowalewska

Gdynia  
Świętojańska 51

**Solectam** na sezon zimowy ostatnie modele futer damskich i męskich oraz lisy srebrne, kamczackie i niebieskie.

Pracownia na miejscu. Przyjmujemy przeróbki.  
99. wojskowym i urzędnikom specjalny rabat.



**UFA-PALAST**

GDANSK,  
Elisabethkirchengasse 2  
Telefon 24600.

Renate Müller

Gustav Szölich

w największym wielkim filmie Europy

### LIEBESLEUTE

Film, obrazujący najgłębsze ludzkie uczucia, pełen dramatycznego napięcia i namietności. Największa sensacja artystyczna obecnego sezonu filmowego. Reżyserja: ERICH WACHNECK

Die Erde bricht auf

Film kulturalny

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy.

Pocz. seans. w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30  
W niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9.



### Rower

wózek dla dziecka, maszynę do szycia, radjo odbiornik, oraz wszelkie przybory jak: opony, pedały, łańcuchy, kupisz dobrze i tanio u swego rodaka 10389

**Piotra Wachowiaka**  
Tczew, ul. Dworcowa 21

### Zakład optyczny

**Oskar Meyer** właśc. Jasińska i Zeller

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie  
szustkich okularów.  
Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

### Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń

w Poznaniu 10097

poszukuje kilku zdolnych akwizytorów na stałą pensję i prowizję.

Zgłoszenia na piśmie z referencjami należy kierować do Poznańsko-Warszawskiego Tow. Ubezpiec., Gen. Reprezentacja w Gdyni ul. Starowiejska 47.

### Jasnowidz - hipnotyzer HANDU otwiera oczy światu!!

O wszechświatowej sławie jedynej Handu, po długich pertraktacjach z Międzynarodowym Instytutem Metapsychicznym w Dzalbarkore (Indje) udało się sprowadzić do Polski medium — cudownie jasnowidzące SZARADDHA — Fenomen, albowiem jest to jedyne na całym świecie, pozostające przez 10 dni zrędu w głębokim transie jasnowidzenia i w tym czasie jej jasnowidzenia wydaje nieomylnie przepowiednie, wprowadzając każdego na NOWY TOR ŻYCIA — rozwiązuje zagadkę każdego człowieka. Również podaje dokładny termin wygrania na loterii. Horoskopy oraz wszelkie rady i wskazówki Jasnowidza-Sugestjonera pana HANDU, jak również przepowiednie MEDJUM cudownie jasnowidzącego SZARADDHA, podawanie terminu wygrania na loterii są ściśle do tego stopnia, że p. jasnowidz HANDU gwarantuje, czy, kiedy i ile kto wygra. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, określa choroby, wykrywa sprawców kradzieży. Nadeślij datę urodzenia oraz 1,50 złotego na koszt przesyłki. Ogłosił o pobycie tak fenomenalnego JASNOWIDZA jakim jest p. HANDU, Jego impresario znany z filmu „Mabuse”. Adresować: Jasnowidz Handu, Kraków, Długa 27. 9502

KONIAK  
I WSZELKIE  
WYPALANKI WINNE  
RUM-ARAK

T. BETLEWSKI  
GDANSK  
TEL. 22524



jest wygodny, elegancki i trwały

## Dr. Med. H. Majkowski

specjalista chorób uszu, nosa i gardła

osiedlił się

w TCZEWIE, ul. Hallera 17

Telefon 14 55

godziny przyjęć 9-12, 4-5

10251

### GRUDZIĄDZ

### SKORY

wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca

Antoni Gehrman

dawn. Z. Balcerowicz  
skład skór

Grudziądz, Mickiewicza 22.  
tel. 1058. 9468

### JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa wieloletni zakład leczn. dla jakanów. Przy zakładzie: szkoła dla głuchomych i małorozwiniętych.

Dr. ŻYŁKIEWICZ

WARSZAWA, ul. Chłodna 22.

Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.

10355

### ARTYSTYCZNE

### DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

### POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

360/35. 10404

### PRZETARG.

19 listopada o godz. 11 sprzedają przy ul. 3 Maja nr. 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: 6 sieżczarką 3-nożowych.

(-) Brunon Duplicki,  
komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

**Kallo!** Nawet dla najwybredniejszych słuchaczy jest radio, którego słucha się miło i zapomnia się szybko o swej rozpaczy.

Electrit, Philips, Kosmos najlepszej jakości, słyna na świecie ze swej taniości. Wstęp a będziesz zadowolony, pamiętaj, że tak zawsze było i to

tylko w firmie  
**J. WOJDYŁO**  
TCZEW, Kościuszki 1, tel. 1112.



Specjalista chorób kobiecych i akuszer

Dr. med. ROBERT KIBITZ 10384

przełożył się i przyjmuje od 10-12 i od 15-18.

W GDYNI ul. Św. Jęńska 63 II p. tel. 30-05.



### Najlepsze maszyny

do szycia stale na składzie i na dogodnych warunkach spłaty nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Welherowa, Sobleskiego 2

Gdynia, Starowiejska 24.

### KWIT ABONAMENTOWY.

Do  
Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszym abonament \*) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na mies. grudzień 1935 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. grudzień 1935 r. potwierdzam.

dnia

\*) Nieostrowne przekreślić

### KWIT ABONAMENTOWY.

Do  
Urzędu Poczтового w

Zamawiam niniejszym abonament \*) na „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI”, na mies. grudzień 1935 r. i proszę należność - zł. 2.89 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko

Miejscowość

Poczta

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI”, „GAZETA MORSKA”, „DZIEN GRUDZIĄDZKI”, „DZIEN BYDGOSKI”, „DZIEN TCZEWSKI” za mies. grudzień 1935 r. potwierdzam.

dnia

\*) Nieostrowne przekreślić



